

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

KOSZALIŃSKI

Poniedziałek
24.11.2025

Nr 272 (5729)
Nakład: 4.760 egz.

www.gk24.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Rozmowa z Jakubem Kraszewskim, przewodniczącym Polskiej Unii Szpitali Klinicznych str. 2

Region. Każdy może zostać bohaterem „Szlachetnej paczki” str. 4

Koszalin. Policjanci za nękanie bezdomnych trafili do aresztu str. 4

Nr ISSN 1231-8124

Nr indeksu 348-570



KOSZALIN

Referendum nie będzie. Próba odwołania prezydenta Koszalina nieskuteczna **str. 3**



Wodowanie Miecznika zapowiedziane

W przyszłym roku ma zostać zwodowany kadłub pierwszej fregaty powstającej dla polskiej Marynarki Wojennej w ramach programu Miecznik. **str. 6**

Kraj. Polska wypowiada się jednym głosem o planie pokojowym Trumpa **str. 7**

Świat. Trump o planie pokojowym: To nie jest „ostateczna oferta” **str. 8**

ZDROWIE CIĄGLE ZA MAŁO MĘŻCZYZN WYKONUJE BADANIA

Nie bójcie się badań profilaktycznych!

Joanna Boroń
Koszalin

Rak prostaty jest wciąż najczęściej diagnozowanym nowotworem wśród mężczyzn - w Polsce to około 20 tys. przypadków rocznie. Nie jest jednak tak zabójczy jak rak płuc i jelita. To - jak mówi doktor Paweł Pawlicz - też skutek tego, że zmiany nowotworowe wykrywane są coraz szybciej.

Od lat w listopadzie dużo mówimy o męskich nowotworach urologicznych i badaniach profilaktycznych. Akcje społeczne działają, ale... powoli. Ciągle za mało mężczyzn wykonuje badania profilaktyczne. Na szczęście liczby sukcesywnie rosną.

Tylko co trzeci Polak zgłasza się na badania profilaktyczne, a niemal 2/3 mężczyzn nigdy nie było u urologa.

Tymczasem wczesna diagnostyka męskich chorób pozwala na skuteczne leczenie chorób nowotworowych.

- W 2024 roku nowotwory złośliwe męskich narządów płciowych rozpoznano w Zachodniopomorskiem u 10 910 mężczyzn. Ponad 94 proc. (94,25) rozpoznanych stanowił nowotwór złośliwy gruczołu krokowego (prostaty). Nowotwór złośliwy jądra wykryto u 555 mężczyzn - stanowi to 5,09 proc. męskich nowotworów - wylicza Małgorzata Olszewska z zachodniopomorskiego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia.

- Szybko wykryty nowotwór jądra, w stadium, w którym jeszcze nie dał przerzutów, jest wyleczalny praktycznie w 100 procentach - mówi w rozmowie z „Głosem” lekarz medycyny Paweł Pawlicz, koordynator Oddziału Urologii w Szpitalu Wojewódzkim w Koszalinie. - Niestety, młodym mężczyznom wydaje się, że są nieśmiertelni. Proste samobadanie jest tu najskuteczniejszą profilaktyką, wykrycie

jakichkolwiek zmian w rozmiarze lub strukturze jądra, powinno być sygnałem, by zgłosić się do lekarza.

Podobnie jest z szybko wykrytym rakiem prostaty - tu również statystyki są krzepiące - szybka diagnoza to blisko 100 procent szans na życie. Gdy nowotwory jąder dotyczą głównie młodych mężczyzn, ryzyko raka gruczołu krokowego wzrasta z wiekiem - nowotwór ten bardzo rzadko ujawnia się przed 50. rokiem życia, a ponad połowa chorych w momencie rozpoznania ma co najmniej 70 lat. Dlatego tak ważne jest wykonywanie badań profilaktycznych już po 50. roku życia - powtarza lekarz. - Jednak nie wystarczy zrobienie prostego badania PSA,

które jest badaniem pomocnym, ale jego wynik nie jest rozstrzygający, bo podwyższony wynik nie zawsze oznacza nowotwór, a niski wynik czasem może dać nam złudne poczucie bezpieczeństwa.

Zachęcamy panów do badań nie tylko w listopadzie, ale przez cały rok. Przypominamy, by zarejestrować się na badanie, należy uzyskać skierowanie od lekarza rodzinnego. W Koszalinie takie badania wykonać można w kilku przychodniach urologicznych, też w Szpitalu Wojewódzkim (rejestracji w Poradniach Specjalistycznych w Szpitalu - numer telefonu to: 94 34 88 355/ albo 420).

©P



Sobotnie badania w koszalińskim szpitalu. Panowie, którzy skorzystali z badań, mogli zrobić sobie zdjęcie w okolicznościowej ramce

Jutro w naszej gazecie: Strefa biznesu

- Dla branży e-commerce Black Friday przestał być jednodniowym szaleństwem
- Kolej w Polsce stała się celem nr 1. przeciwnik jest nieuchwytny

Zamów prenumeratę

Głos Pomorza
Głos Koszaliński
Głos Szczeciński ☎ 94 340 11 14
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

Zdrowy system zawsze lepiej działa

J. Gromadzka-Anzelewicz
Rozmowa

z Jakubem Kraszewskim, dyrektorem UCK i przewodniczącym Polskiej Unii Szpitali Klinicznych

Ochrona zdrowia stanęła pod ścianą. Z powodu braku pieniędzy szpitale wstrzymują przyjęcia, przesuwają operacje, nie wydają leków w ramach programów lekowych. Lekarze sugerują, że kluczowe dla rozwiązania problemu są zmiany systemowe. Co pana zdaniem trzeba zrobić, by zapobiec katastrofie?

Przede wszystkim powinniśmy dążyć do koncentracji świadczeń. Dzięki temu uzyskamy efekt chociażby w takiej postaci, że zmniejszy się popyt na pracę aktualnie bardzo rozproszonych zasobów lekarskich oraz pielęgniarskich. Obecnie mamy sytuację taką, że współdzielimy pracowników, czasami pomiędzy trzema, czterema, pięcioma podmiotami w Polsce i każdy z nich winduje cenę pracy. Efekt jest taki, że ta cena osiąga niebotyczne wartości i kompletnie nie jest powiązana z efektywnością. A w sektorze usług medycznych cały czas mamy za mało lekarzy, za mało pielęgniarek. Powoli się to zmienia, ponieważ szkoły medyczne zwiększyły w sposób istotny liczbę kształconych lekarzy i pielęgniarek, i do systemu trafia coraz więcej osób. Jeżeli wyeliminujemy nieefektywne szpitale czy takie, które wykonują świadczenia na słabym poziomie, podbijając ceny pracy, to problemy się skończą. Cena pracy przy usługach, a tym bardziej medycznych, stanowi zawsze przynajmniej połowę wartości wykonywanej usługi. Musimy w dalszym ciągu kształcić kadry, stawiać na efektywność, a w efekcie budować systemy, w których wynagrodzenie będzie zależało od efektów zarówno ilościowych, jak i jakościowych.

W ostatnich dziesięciu latach udało się przeprowadzić na Pomorzu restrukturyzację i konsolidację szpitali. Z 26 podmiotów pozostało dziesięć.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Jakub Kraszewski: - Nie można w nieskończoność podnosić składek tylko i wyłącznie pracownikom zatrudnionym na etatach i ich pracodawcom

Dzięki temu mamy prawdopodobnie najlepiej funkcjonujący system ochrony zdrowia w kraju. Model, który został zastosowany na Pomorzu - nie tylko z przekształceniami w spółki, ale także z konsolidacjami - powinniśmy powielić w innych regionach. Chociaż system ten ma dużo mankamentów, i tak jest dużo lepszy niż w innych województwach, co w dużej mierze jest zasługą zarządu województwa pomorskiego i ówczesnej szefowej Departamentu Zdrowia Jolanty Sobierańskiej-Grendy. I to jest cel, w kierunku którego powinniśmy podążać.

Pomorskie szpitale są w niezłej sytuacji finansowej?

Ta konsolidacja na Pomorzu poprawiła sytuację ekonomiczną placówek medycznych, które zdecydowanie szybciej wyszły z zadłużenia. Praktycznie wszystkie szpitale mają stabilną sytuację finansową, co roku zwiększają aktywność, jeśli chodzi o liczbę leczonych chorych, ale zapotrzebowanie też stale rośnie.

A jak się mają szpitale powiatowe?

W większości funkcjonują sprawnie. To jest związane m.in. z tym, że operują na dość dużych, załudnionych obszarach. Jak popatrzymy na Kartuz czy Tczew, to te szpitale działają sprawnie i myślę, że one skutecznie odpowiadają na potrzeby lokalne. Generalnie jednak wciąż mamy na Pomorzu za dużo szpitali.

Szpitala nie zlikwidujemy, bo będzie awantura...

Nawet w naszym województwie są szpitale powiatowe,

w których utrzymujemy porodówki, w których nikt nie chce rodzić. Pacjentki z powiatów „uciekają” do innych placówek. Jakbyśmy popatrzeli na liczbę odebranych porodów np. w szpitalu w Kartuzach, to doszlibyśmy do wniosku, że jedna czwarta mieszkanki Pomorza rodzi w powiecie kartuskim, co jest przecież nieprawdą. A dzieje się tak, ponieważ ludzie z ościennych powiatów jadą do Kartuz, bo tam jest dobra obsługa, dobra jakość i efektywność wykonywanych świadczeń. No i dlatego mamy teraz utrzymywać szpital, który utrzymuje porodówkę, w której nikt nie chce rodzić? Przecież to jest bez sensu.

A ilu lekarzy ma pan w swoim szpitalu, czyli w Uniwersyteckim Centrum Klinicznym?

Łącznie pracuje w tej chwili w UCK ponad 1500 lekarzy, w tym jest ok. 100 stażystów, ok. 500 rezydentów i ok. 900 lekarzy, z których 99 proc. jest na kontraktach.

A w takim razie ilu z tych, którzy zarabiają miesięcznie 200-300 tysięcy?

U nas nikt tyle nie zarabia, a wszyscy lekarze w naszym szpitalu mają zakazy konkurencji. Pracują głównie dla nas. Jeżeli pracują dla kogoś innego, to dlatego, że jest to jakiś interes, głównie społeczny, który powoduje, że musimy jakiś inny ośrodek subsydiować naszymi współpracownikami. Co więcej, gros naszych lekarzy zrezygnowało z gabinetów prywatnych w Polsce. Rakiem toczącym polski system jest to, że lekarze pracujący w systemie publicznym prowadzą prywatne gabinety. Ja oczywiście nikogo o nic nie podejrzewam, ale taka sytuacja budzi wątpliwości. Szkoda, że przez 30 lat nie byliśmy w stanie tego niekorzystnego rozwiązania wyeliminować z naszego systemu.

Prezes Kaczyński obiecuje, że oddzieli system publiczny od systemu prywatnego.

Być może. Politycy obiecują różne rzeczy, ja bym chciał to zobaczyć. Obserwowałem takie rozwiązania chociażby w krajach Beneluksu. Holandia jest najlepszym przykładem. Tam to działa, ludzie są

zadowoleni. Paradoksalnie wcale nie jest istotna struktura właścicielska podmiotu, który realizuje kontrakt z płatnikiem publicznym, i to, czy szpital prowadzi fundacja, prywatny biznes czy samorząd. Jeżeli ktoś pracuje w szpitalu zakontraktowanym przez płatnika publicznego, to już nie może wystawiać faktur w tak zwany sektorze prywatnym. To również dotyczy prywatnej działalności czy indywidualnej praktyki. To jest rozwiązanie, które zdecydowanie uzdrowiłoby sytuację w polskim systemie.

A jeżeli chodzi o wycenę procedur, to one są bardzo różnie wycenione i chyba nie zawsze sprawiedliwie?

Przez kilka lat pracowałem w Agencji Oceny Technologii Medycznych i muszę powiedzieć, że zmiana wyceny procedury nie jest wcale taka łatwa. Środowisko zawsze „cisnie” na zwiększenie wycen, natomiast rzadko kiedy jest w stanie przyznać, że dana procedura jest przeszacowana. Są pewne obszary, które należałoby sprawdzić, ponieważ czasami zmiana technologii albo upowszechnienie jakichś metod leczenia powoduje, że stają się one tańsze, a my cały czas traktujemy je w naszym systemie jako luksusowe.

I płacimy na przykład za takie procedury, jak operacje robotem...

To jest pewien problem, bo ceny samych jednostek robotycznych są wyższe niż w Stanach Zjednoczonych. I żeby nie było wątpliwości, nie chodzi o cło. Polska „zafundowała” sobie już około setki takich urządzeń, bo jest kilku dostawców. Pytanie tylko - skąd wziąć pieniądze, ponieważ te urządzenia starzeją się mniej więcej tak samo szybko, jak nasze telefony. W związku z tym zakup urządzenia za kilkanaście milionów złotych, które za trzy lub cztery lata będzie już wychodziło z rynku, jest problematyczny. Robot będzie optymalnie wykorzystany, jeśli wykonuje się na nim 400-500 zabiegów rocznie. A szpitale, które mają takie „przebiegi”, jeśli chodzi o operacje na robotach, jest

w Polsce może dwadzieścia. Pozostałych sto wykorzystywanych jest w sposób nieefektywny. Zwykle wykonuje się jedną lub dwie operacje tygodniowo.

Jako dyrektor najlepszego szpitala w Polsce i przewodniczący Polskiej Unii Szpitali Klinicznych bierze pan udział w reformowaniu systemu. Skąd wziąć pieniądze? Podwyższyć składkę?

Po pierwsze trzeba upowszechnić składkę, a następnie ją zwiększyć, bo jest jedną z najniższych w Europie. Nie może być takiej sytuacji, że niektóre grupy są uprzywilejowane, bo to stoi w sprzeczności z ideą, która stała u zarania naszej zmiany transformacyjnej, czyli idei solidaryzmu społecznego, która polega na tym, że wspieramy słabszych, biedniejszych. W momencie, kiedy my obciążamy słabszych wyższymi składkami niż silniejszych, to nie jest żaden solidaryzm.

Wszyscy powinni płacić?

Wszyscy, którzy korzystają z systemu, powinni płacić w jakimś wymiarze składkę i nie może być ona iluzoryczna. Być może jest to politycznie niemożliwe, natomiast jest niezbędne, bo nie można w nieskończoność podnosić składek tylko i wyłącznie pracownikom zatrudnionym na etatach i ich pracodawcom. To grozi tym, że w pewnym momencie stracimy konkurencyjność. Natomiast tak czy owak, nasza składka jest za niska i należy ją podnieść co najmniej o jeden punkt procentowy. Moim zdaniem można też wykorzystać dodatkowe źródła finansowania systemu ochrony zdrowia.

Jakie?

Składka jest pewnego rodzaju zabezpieczeniem społecznym, a nie takim ubezpieczeniem wprost, chociaż częściowo ma cechy ubezpieczenia. I teraz pytanie: jak ja wybieram się za granicę i wpiszę w deklaracji, że będę tam wykonywał jakieś sporty ekstremalne, to muszę zapłacić wyższą polisę. Jeżeli miałem stłuczkę samochodową, to w następnym roku podniosą mi składkę. A zatem - jeżeli ja

świadomie ryzykuję, narażając się poprzez stosowanie używek, alkoholu czy palenie tytoniu, które zwiększają ryzyko zapadalności na choroby kardiologiczne albo nowotworowe, to czy nie powinienem płacić dodatkowej daniny? Uważam, że znaczna część aktywności z alkoholu i papierosów, jak i z opłaty cukrowej powinna być przeznaczona na ochronę zdrowia. Z tego źródła powinien być finansowany sport, profilaktyka i ochrona zdrowia. Mając takie narzędzia jak aktywność na papierosy, na alkohol czy opłatę cukrową, w ogóle nie powinniśmy rozmawiać o niedoborach środków w systemie ochrony zdrowia, natomiast te pieniądze są przeznaczone na coś innego. I to jest bolączka.

Pojawił się pomysł, żeby płace były finansowane z budżetu, a pieniądze na zdrowie z NFZ...

To jest utopia i bardzo szkodliwe rozwiązanie, które doprowadzi do kompletnego rozpadu tego systemu. To halucynacja. Natomiast jest jeszcze jedna zasadnicza rzecz - w Polsce kilkukrotnie więcej osób korzysta z alternatywnych form leczenia niż z profilaktyki zdrowotnej i są na to badania opinii publicznej ogólnodostępne.

A dziwi się pan? Jak pacjent nie może się dostać do lekarza przez dwa miesiące, to idzie do kogoś, kto ma dla niego czas.

To nieprawda. Te programy profilaktyczne są dostępne, ale mało kto z nich korzysta. Po pierwsze - podnosząc składkę, powiedziałbym: jeśli bierzesz udział w programach profilaktycznych adekwatnie do swojego wieku, to możesz w ten sposób obniżyć swoją składkę. Czyli na przykład - jeśli jesteś kobietą po 45. roku życia i bierzesz udział w programie 40+, chodzisz na mammografię, regularnie uczestniczysz w zajęciach sportowych, czyli w tak zwany WF - ie dla dorosłych - powinnaś mieć prawo do obniżenia swojej składki np. o jeden punkt procentowy. W tej sytuacji ludzie zaczęliby brać udział w działaniach profilaktycznych.

nasz REGION

KOSZALIN

O tym, co potrzebne jest do rowerowych wypraw, jak się do nich przygotować, jak wybierać rower i o niego dbać, będzie się można dowiedzieć podczas kolejnego spotkania w ramach cyklu „Jak przygotować się do rowerowych podróży?” Odbędzie się już w najbliższy wtorek, 25 listopada 2025 roku w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej. Gościem będzie Piotr Strzeżysz – podróżnik, który jeździ na rowerze, „odkąd pamięta”



DYŻURNY GŁOSU
Łukasz Suchanowski,
tel. 94 347 35 52
Na Czytelników czekamy w redakcji „Głosu” w Koszalinie przy ulicy Partyzantów 17 oraz pod adresem poczty elektronicznej: alarm@gk24.pl.

FOT. ARCHIWUM

W Koszalinie nie będzie referendum

Jakub Roszkowski
Koszalin

W piątek komisarz wyborczy odrzucił wniosek grupy mieszkańców Koszalina, którzy chcieli odwołania prezydenta Tomasza Sobieraja. W godzinach popołudniowych prezydent skomentował sprawę podczas specjalnie zwołanej konferencji prasowej.

– W pierwszych słowach chcę podziękować tym, którzy się nie podpisali pod wnioskiem o zorganizowanie referendum. Dziękuję, że nie dali się zwieść tym wszystkim fałszywym hasłom. To wszystko pokazało, że mieszkańcy chcą, by w mieście dalej była kontynuowana nasza polityka – roz-



FOT. RADOŚLAW BRZOSTEK

Referendum w sprawie odwołania z urzędu obecnego prezydenta Tomasza Sobieraja nie odbędzie się. Wniosek grupy mieszkańców został w piątek odrzucony przez komisarza wyborczego

począł prezydent Koszalina Tomasz Sobieraj.

Wyjaśnijmy, komisarz wyborczy odrzucił w piątek

wniosek grupy mieszkańców Koszalina, którzy chcieli odwołania prezydenta Sobieraja. By wniosek został przy-

jęty, a referendum się odbyło, potrzeba było około 8 tysięcy głosów. Członkowie komitetu referendalnego przynieśli po-

nad 8500 głosów, ale jak się teraz okazało, ponad 2500 okazało się nieważnych. Nie spełniły koniecznych wyma-

gań formalnych. 800 podpisów odrzucono też dlatego, że złożyły je osoby nieuprawnione do głosowania w Koszalinie.

– Z dużą pokorą oczywiście podchodzę do tych 6 tysięcy osób, które jednak się podpisały – mówi dalej Tomasz Sobieraj.

– Chcę ich przekonać, że Koszalin będzie się zmieniał na lepsze. Że idziemy w dobrym kierunku. Że miasto będzie coraz lepsze po tych wielu latach zaniedbań. Zapraszam też inicjatorów referendum do rozmowy. Ale na argumenty, a nie na kłamstwo, oszczerstwa i festiwal nienawiści. Chcę rozmawiać, zapraszam. Chodzi o nasze miasto.

©©

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJA ORLY SPORTU

0011431615

„Od osiedlowego boiska po narodową arenę: dzień spełnionych młodzieżowych marzeń”

Finał akcji „Z Orlika na Stadion” ponownie udowodnił, jak potężną energię może nieść sportowa pasja najmłodszych. To właśnie wśród takich uczestników mogą dorastać przyszli następcy Roberta Lewandowskiego, Arkadiusza Milika czy Kamila Grosickiego.

15 listopada na murawie PGE Narodowego spotkały się najlepsze drużyny młodzieżowe z całego kraju, które przez wiele miesięcy przebiły się przez lokalne i regionalne etapy turnieju. Zawodniczki i zawodnicy z dużych miast i małych miejscowości – od Tomaszowa Mazowieckiego po Krosno, od Szczecina po Oświęcim – stanęli na największej krajowej arenie, by powalczyć o tytuł mistrzów Polski w swoich kategoriach wiekowych.

Sobotni finał był zwieńczeniem rywalizacji prowadzonej przez długie tygodnie na setkach boisk w całej Polsce. Wspierany przez Orlen projekt miał jeden cel: stworzyć dzieciom, niezależnie od miejsca zamieszkania, możliwość przejścia drogi od osiedlowego Orlika po murawę PGE Narodowego. I został on osiągnięty w imponujący sposób. Rywa-

lizacja toczyła się w trzech kategoriach wiekowych – U-13, U-14 i U-15 – osobno w ścieżkach Junior (szkoły, drużyny amatorskie) oraz Junior Pro (kluby i akademie).

Z Warszawy prosto do Barcelony

W każdej kategorii wyłonił zwycięzcę zarówno wśród dziewcząt, jak i chłopców – razem dwanaście drużyn, które zdobyły tytuły mistrzów Polski. Nagrodą dla triumfatorów był tygodniowy wyjazd szkoleniowy do akademii FC Barcelony, gdzie młodzi piłkarze i piłkarki będą trenować pod okiem hiszpańskich szkoleniowców.

– Wygraliśmy 1:0 po naprawdę trudnym meczu. Od początku mieliśmy w głowie jedno: jedziemy do Barcelony. Ale droga była długa, bo choć hasło „Z Orlika na stadion” brzmi prosto, to w rzeczywistości jest to porządny marsz – **podkreśla trener drużyny Barsa 4, Grzegorz Kozłowski.**

Na murawie mistrzów

Nawet ci, którzy nie sięgnęli po końcowe zwycięstwo, podkreślali, że samo wejście na murawę PGE Narodowego było ogromnym przeżyciem. Leon Dwornik z Prime



Team Tomaszów Mazowiecki mówił o tym z wyraźnym zachwytem:

– To zaszczyt biegać po murawie, na której dzień wcześniej grali Van Dijk, Lewandowski i inni wielcy piłkarze.

Podobnie mówiły zawodniczki APN Bumerang, które skończyły finał na drugim miejscu:

– To wspaniałe uczucie i przeżycie, które na pewno zapamiętamy. Szkoda, że nie wygrałyśmy, ale wspomnienia zostaną – przyznała jedna z nich.

Z kolei zwyciężczynie z Elektrum Krosno podkreślały, że sama możliwość gry na takim stadionie była wyjątkowa:

– To super uczucie. Wiele dziewczyn marzy, żeby zna-

leźć się w takim miejscu – mówi Zuzanna Żak.

Sięgnąć po marzenia

„Z Orlika na Stadion” to nie jedno wydarzenie, lecz projekt realnie wpływający na rozwój sportu w Polsce. Łączy szkolną piłkę z profesjonalną oprawą, daje motywację do ćwiczeń i uczy, że wysiłek może otworzyć drzwi do kolejnych szans. Minister Sportu i Turystyki, który obserwował zmagania i aktywnie kibicował młodym zawodnikom, nie ma wątpliwości co do wagi takich inicjatyw.

– To inspiracja dla wszystkich dzieciaków, które chcą spełniać sportowe marzenia. Zaczynają na Orlikach, które modernizujemy, a kończą na jednym z naj-



piękniejszych stadionów świata. Chcemy, by zostało to z nimi na lata – **podkreśla Jakub Rutnicki.**

Pas transmisyjny dla talentów

Finał jest częścią programu Aktywna Szkoła, skupiającego organizację turniejów piłkarskich, lekkoatletycznych, w piłkę ręczną oraz zajęć ogólnosportowych. Jednym z zadań jest także zapewnienie szkołom i na Orlikach warunków do treningów i aktywności fizycznej dzieci i młodzieży. Jednym z przyjaciół programu jest Robert Korzeniowski – czterokrotny mistrz olimpijski – który zwrócił uwagę, że takie przedsięwzięcia tworzą realną drogę rozwoju dla młodych sportowców.

– To kluczowe inicjatywy łączące sport wyczynowy z amatorskim i tworzące swoisty pas transmisyjny do sportowej kariery – **podkreśla Korzeniowski.**

Jednak wyjątkowość finału polega na czymś jeszcze. Na jednej murawie stają dzieci z miejsc, które różnią się pod każdym względem – od małych gmin z mniej rozwiniętą infrastrukturą po nowoczesne akademie w dużych miastach. O wyniku decydują talent, ciężka praca i determinacja.

– To niesamowite, że wśród zwycięzców są zarówno drużyny z małych miasteczek, jak i z wielkich aglomeracji. Sport rodzi się w małych klubach, a dziś wszystko spotyka się w jednym miejscu. To jest właśnie prawdziwy sport – **mówi Jakub Rutnicki.**

Turniej po raz kolejny udowodnił, że marzenia młodych sportowców mogą zaczynać się na skromnym Orliku, a kończyć na największej arenie w kraju. „Z Orlika na Stadion” stał się symbolem równości szans i inspiracją dla tysięcy dzieci w całej Polsce. To dowód, że pasja, praca i wsparcie właściwych inicjatyw mogą stworzyć przestrzeń, w której rodzą się przyszłe sportowe talenty.

Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych świętuje 50 lat szkoły

Joanna Boroń
Koszalin

Koszaliński „Plastyk” świętuje 50 urodziny. W piątek szkoła zaprosiła do siebie absolwentów i przyjaciół. W piątek było gwarno, kółko i uroczystości.

Szkołę odwiedzili absolwenci, rodziny uczniów, dawni profesorowie.

Swoją działalność szkoła rozpoczęła we wrześniu 1975 r.,

w budynku przy ulicy Racławickiej 9 (gdzie wcześniej znajdowało się Technikum Mechaniczne). W pierwszym roku naukę rozpoczęło 30 uczniów, którzy kształcili się w dwóch specjalnościach: formy użytkowe i dekoratorstwo. Dziś do koszalińskiego „Plastyka” uczęszcza 172 uczniów. Mogą oni szkolić się w pięciu specjalizacjach: tkanina artystyczna, fotografia artystyczna, ceramika, grafika komputerowa oraz snycerstwo.



Koszaliński Plastyk w piątek świętował półwiecze swojego istnienia

Marzena Góra
Region

Mieszkańcy naszego regionu każdego roku udowadniają, że mają wielkie serca oraz że możliwość pomocy osobom potrzebującym może sprawiać wiele radości także darczyńcom

Nie inaczej najpewniej będzie również w tym roku podczas kolejnej edycji „Szlachetnej Paczki”.

Głównym celem tej akcji jest materialna oraz mentalna pomoc rodzinom i osobom znajdującym się w trudnej sytuacji. Darczyńcy podczas każdej edycji kompletują świąteczną paczkę z niezbędnymi artykułami i przedmiotami. Te następnie - dzięki pracy wolontariuszy - przekazywane są potrzebującym rodzinom podczas Finału Szlachetnej Paczki, odbywającego się każdego roku na dwa tygodnie przed świętami Bożego Narodzenia.

Osoby chcące wesprzeć potrzebujących i przygotować dla nich przedświąteczną paczkę, mogą wybrać rodzinę, której pomogą. Baza rodzin biorąca udział w tegorocznej edycji akcji dostępna jest już na oficjalnej stronie akcji www.szlachetnapaczka.pl.

Jak wybrać osoby, którym chcemy pomóc oraz jak przygotować świąteczną paczkę dla potrzebującej rodziny?



Celem akcji Szlachetna Paczka jest materialna oraz mentalna pomoc rodzinom i osobom znajdującym się w trudnej sytuacji.

Wejdź na stronę www.szlachetnapaczka.pl. Wybierz okolicę, w której chcesz pomagać.

Zapoznaj się z opisami rodzin na stronie. Wybierz tę, której chcesz pomóc.

Możesz zaprosić do przygotowania paczki znajomych, rodzinę czy współpracowników.

Bądź w kontakcie z wolontariuszem - opiekunem wybranej przez Ciebie rodziny. To on odezwie się do Ciebie i będziesz mógł dopytać go o szczegóły.

W czasie Finału dostarcz paczki do wybranego przez siebie wcześniej magazynu.

Przekaż je wolontariuszom, którzy dostarczą prezenty rodzinie. Wolontariusz poinformuje Cię o tym, jak rodzina zareagowała na paczkę i prześle Ci Jej podziękowanie.

Jak znaleźć listę rodzin potrzebujących pomocy? Na głównej stronie kliknij w zakładkę „Wybieram rodzinę”, a następnie województwo zachodniopomorskie. Teraz możesz wybrać miejscowość, w której chcesz komuś pomóc - a następnie zobaczysz opis wszystkich rodzin, które potrzebują wsparcia. Wybierz tę, której możesz pomóc.

Szlachetna Paczka nie jest akcją polegającą tylko na jednorazowym zaspokojeniu potrzeb, ma być impulsem do zmiany w życiu rodziny. Celem Paczki jest to, by potrzebujący „stanęli na nogi”, zaczęli sobie sami radzić w życiu, by odzyskali podmiotowość i sprawczość. Darczyńca pomaga konkretnym osobom, sam kupując dla nich potrzebne rzeczy. Ma możliwość poznania historii osób, których zdecydował się wspierać, a pomoc dostosowana jest do indywidualnych potrzeb danej rodziny.

Za nękanie bezdomnych trafili do aresztu

Joanna Boroń
Koszalin

Jak już informowaliśmy, czterem koszalińskim policjantom prokuratura postawiła zarzuty m.in. nękania osób w kryzysie bezdomności. Sąd zdecydował, że dwóch policjantów i jeden cywil, najbliższe trzy miesiące spędzą w areszcie.

Prokuratura nie zdradza zbyt wielu szczegółów tej bulwersującej sprawy, zasłaniając się dobrem śledztwa. Wiemy, że grupa policjantów z Koszalina i jeden cywil, gnębili osoby w kryzysie bezdomności. I nie był to jednorazowy incydent.

- Pewne okoliczności nadal weryfikujemy. Byłoby fatalne dla postępowania, gdybyśmy przekazali publicznie informacje, które mogłyby wpłynąć na zeznania jeszcze nieprzesłuchanych świadków, a takie

osoby są - mówił prokurator Ryszard Gąsiorowski.

Podczas piątkowej konferencji prasowej zapewniał też, że prokuratura w tej sprawie blisko współpracuje z Komendą Policji w Koszalinie, jej wydziałem spraw wewnętrznych i przełożonym policjantów.

Zarzuty - jak już informowaliśmy - usłyszało czterech policjantów i jeden cywil. Nie przyznają się do winy, ale składają wyjaśnienia.

Prokuratura oskarża policjantów o niedopełnienie obowiązków i przekroczenie uprawnień, nękanie i nakłaniania do składania fałszywych zeznań.

- Przystępstwo nękania jest przestępstwem wyjątkowo okropnym, a jeśli do tego dopuszcza się go funkcjonariusz publiczny, który ma strzec porządku to jest to sytuacja wyjątkowo niebezpieczna - komentował Ryszard Gąsiorowski.



- Prokuratura w tej sprawie współpracuje z Komendą Policji w Koszalinie - powiedział prokurator Gąsiorowski

Wobec trzech osób sąd zdecydował o tymczasowym aresztowaniu argumentując to m.in. groźbą mactwa i potrzebą zabezpieczenia toku śledztwa.

- Dziś trudno powiedzieć, czy lista zarzutów jest zamknięta oraz czy w sprawę nie jest zamieszanych więcej osób - mówił prokurator Gąsiorowski.

Wyrazy głębokiego współczucia

Sylwii Zarzyckiej

z powodu śmierci

Taty

składają pracownicy Polskiego Radia Koszalin

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Męża

Pani Dyrektor
Bożeny Sobkowiak



Łącząc się w bólu i żałobie składamy wyrazy najszlachetniejszego współczucia.

Spółeczność

V Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Lema
w Koszalinie

REKLAMA

0011434824



REKLAMA

0011437022

OGŁOSZENIE
PREZYDENTA MIASTA KOSZALINA

o podjęciu uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru pomiędzy ul. Tytmiankową i ul. Miętową w Koszalinie.

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1, w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 i 3, ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.), **zawiadamiam o:**

- Podjęciu przez Radę Miejską w Koszalinie w dniu 30 czerwca 2025 r. uchwały nr XX/227/2025 w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru pomiędzy ul. Tytmiankową i ul. Miętową w Koszalinie.
- Przystąpieniu do przeprowadzania strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, w tym sporządzenia prognozy oddziaływania na środowisko skutków realizacji projektu ww. planu miejscowego.

Uchwała z załącznikiem graficznym, na którym wyznaczono granice obszaru objętego sporządzeniem planu miejscowego, dostępne są na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Koszalinie pod adresem: <https://bip.koszalin.pl/artyku/1559/5610/uchwaly-rady-miejskiej-w-koszalinie-o-przystapieniu-do-sporzadzania-aktow-planowania-przestrzennego>.

Zainteresowani w terminie do dnia 24 grudnia 2025 r. mogą składać wnioski do ww. planu miejscowego oraz do prognozy oddziaływania na środowisko.

Wnioski do projektu planu miejscowego należy składać do Prezydenta Miasta Koszalina, wyłącznie za pomocą formularza dotyczącego sporządzania aktu planowania przestrzennego dostępnego w siedzibie Urzędu Miejskiego w Koszalinie oraz pod adresem: <https://bip.koszalin.pl/sprawa-do-zalatwienia/161/a-11-sporzadzanie-aktu-planowania-przestrzennego>.

Wnioski na wyżej wymienionym formularzu można składać:

- w formie papierowej w kancelarii lub pocztą tradycyjną na adres Urzędu Miejskiego w Koszalinie, Rynek Staromiejski 6-7, 75-007 Koszalin,

- za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres: um.koszalin@um.koszalin.pl lub elektronicznej skrzynki podawczej: /UMKoszalin/SkrytkaESP lub systemu e-Doręczeń: AE:PL-11793-91081-CUJHJ-10. Składający wniosek do projektu planu miejscowego podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Wnioski składane w ramach przeprowadzanej strategicznej oceny oddziaływania na środowisko można składać do Prezydenta Miasta Koszalina, w formie pisemnej, ustnie do protokołu w pokoju 313 oraz za pomocą środków komunikacji elektronicznej i na adres wskazany powyżej, jak do planu miejscowego.

Właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Prezydent Miasta Koszalina.

Administratorem danych osobowych jest Prezydent Miasta Koszalina. Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych w Urzędzie Miejskim w Koszalinie za pomocą e-mail: iodo@um.koszalin.pl. Klauzula informacyjna RODO wraz z ograniczeniem wynikającym z art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym dostępna jest w siedzibie Urzędu Miejskiego w Koszalinie oraz na stronie internetowej: <https://bip.koszalin.pl/artyku/136/172/klauzula-informacyjna-dotyczaca-przetwarzania-danych-osobowych>.

wz. Prezydenta Miasta Koszalina
Zastępca Prezydenta Miasta Koszalina
Beata Górecka

koszalin.pl



Wodowanie pierwszego Miecznika zapowiedziane

Tomasz Chudzyński
Gdańsk

W przyszłym roku ma zostać zwodowany kadłub pierwszej fregaty powstającej dla polskiej Marynarki Wojennej w ramach programu Miecznik. Łącznie, w ramach programu, polska flota ma mieć trzy jednostki tego typu.

Programowi Miecznik poświęcono sporo miejsca w czasie pierwszych dwóch dni 23 Targów Morskich i Militarnych Baltexpo w Gdańsku. Modele i wizualizacje okrętów prezentowano nas stanowisku Polskiej Grupy Zbrojeniowej, postępy prac przy budowie można było również naocznie obejrzeć w Stoczni Wojennej w Gdyni, w ramach wyjazdu studyjnego na miejsce prac.

- Wkrótce rozpoczniemy proces integracji kadłuba pierwszej z fregat (jednostka budowana jest w osobnych sekcjach - red.) - mówiła Beata Konarska, członek zarządu PGZ Stoczni Wojennej, w czasie panelu poświęconego szansom, jakie program

Miecznik niesie ze sobą dla polskiego przemysłu.

Ten ma być znaczny - począwszy od tego, że produkcja bryły okrętu odbywa się w Polsce, po część uzbrojenia od polskich producentów (choćby armat morskich OSU, które zostaną dostosowane do potrzeb fregat.

- To jest największy i najbardziej skomplikowany program zbrojeniowy w polskim przemyśle obronnym - podkreślał dyrektor Biura Programu Miecznik.

Beata Konarska wskazała, że w przyszłym roku odbędzie się wodowanie pierwszego Miecznika - przyszłego ORP „Wicher”. Będzie to znaczący moment dla całego programu. Dodajmy, w maju tego roku odbyło się pierwsze palenie blach dla kolejnej fregaty - ORP Burza. Trzeci okręt będzie nosił nazwę „Huragan”.

Przypomnijmy, program „Miecznik” zakłada budowę trzech wielozadaniowych fregat dla Marynarki Wojennej RP. Umowa między Agencją Uzbrojenia MON i konsorcjum PGZ Miecznik została podpisana w 2021 r. Projekt bazuje na koncepcji fregaty Arrowhead 101

opracowanej przez brytyjskiego Babcocka (oprócz Babcocka z konsorcjum współpracują firmy MBDA, Thales UK, Remontowa Shipbuilding).

Nowe „Wicher”, „Burza” i „Huragan” będą największymi, najsilniej uzbrojonymi okrętami w historii PMW. Każdy z okrętów będzie liczył 138 m długości, szerokość blisko 20 m. Wyporność fregat to nieco ponad 6 tys. ton. Każdy z okrętów obsadzać będzie 120 marynarzy i oficerów plus 60 osób dodatkowego personelu. Będą stanowić główną siłę polskiej floty nawodnej.

Jednostki mają m.in. zabezpieczać szlaki żeglugowe i infrastrukturę energetyczną, a także wypełniać zadania w ramach Stałych Zespołów Okrętów NATO. Mają też być „platformami” służącymi obronie przeciwlotniczej i przeciwrakietowej polskiego i sojuszniczego nieba.

Głównym systemem uzbrojenia fregat będzie uniwersalna wyrzutnia pionowego startu zdolna do wystrzeliwania rakiet różnego typu, w tym pocisków manewrujących. Okręt będzie uzbrojony w rakiety CAMM, CAMM-ER, oraz -będące obecnie

w fazie koncepcyjnej - pociski o zasięgu powyżej 100 km. Na „Mieczniku” znajdą się także armaty o zasięgu do 40 km i pociski przeciwokrętowe zdolne rażać cele na odległość powyżej 200 km.

Według harmonogramu budowy, przyszły „Wicher” miałby wejść do służby w 2029 roku. Kolejne jednostki w ciągu następnych lat.

PARAMETRY OKRĘTÓW

Podstawowe parametry jednostek programu Miecznik

- Długość całkowita - ok. 138 m
- Szerokość maksymalna - ok. 20 m
- Wysokość - ok. 10 m (1 pokład)
- Wyporność maks. (łącznie z wyposażeniem dodatkowym i poszyciem) - ok. 7 tys. t.
- Zasięg - ok. 8 tys. mil morskich
- Prędkość maks. - 28 węzłów
- Napęd - 4 silniki tłokowe wysokoprężne, 2 śruby nastawne

0011436810

Przetarg na sprzedaż atrakcyjnej nieruchomości w Darłównie

To jedna z ostatnich tak wyjątkowych lokalizacji nad polskim morzem.



Lokalizacja: ul. Bursztynowa, Darłowo – kilkadziesiąt metrów od morza, kilkaset metrów od portu i promenady.

Powierzchnia: 9 407 m²

Przeznaczenie: kompleks hotelowo-turystyczny i usługi

Cena wywoławcza: 9 397 590,00 zł netto

Termin przetargu: 9 grudnia 2025 r., godz. 10:00

Termin wpłaty wadium: do 1 grudnia 2025 r.

Szczegóły i dokumenty znajdziesz na stronie:

www.darlowo.pl/przetargi



POLSKA i ŚWIAT

SEJM

Marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty zadeklarował w orędziu, że będzie strażnikiem demokratycznego ustroju państwa opisanego w konstytucji. Podkreślił, że polityczny problem nie leży w konstytucji, lecz w łamaniu jej zasad. – Te zasady są proste: prezydent reprezentuje, rząd rządzi – zaznaczył, zapowiadając też, że postawi tamę każdemu próbom wprowadzenia innego modelu niż wybrany w referendum konstytucyjnym w 1997 roku.

„

Będę strażnikiem praw parlamentu i demokratycznego ustroju państwa opisanego w naszej konstytucji.

Włodzimierz Czarzasty marszałek Sejmu

Polska jednym głosem o planie pokojowym Trumpa

Dorota Kowalska
Warszawa

„Nic o Ukrainie bez Ukrainy. Nic o Europie bez Europy” – tak w największym skrócie można by podsumować głosy płynące z Polski w związku z opracowanym przez Amerykanów i Rosjan planem pokojowym mającym zakończyć wojnę za naszą wschodnią granicą.

„Decyzje dotyczące Polski podejmować będą Polacy” – napisał w serwisie X premier Donald Tusk. „Nic o nas bez nas. W sprawie pokoju wszelkie negocjacje powinny być prowadzone z udziałem Ukrainy” – dodał.

Przypomnijmy: W piątek serwis Axios ujawnił szczegóły negocjacji prowadzonych przez USA i Rosję w sprawie końca wojny w Ukrainie. Zakładają

one daleko idące ustępstwa Ukrainy wobec Rosji. Najwięcej kontrowersji wzbudzają kwestie terytorialne: Krym, Ługańsk i Donieck zostałyby, według planu, uznane za rosyjskie, co miałyby zostać zaakceptowane również przez Stany Zjednoczone. Kijów miałby się również zobowiązać m.in. do nieprzystępowania do NATO, ograniczenia liczebności armii, Ukraina miałaby uznać rosyjski za jeden z języków urzędowych. Z kolei brak zachodnich wojsk stanowiących gwarancję bezpieczeństwa miałyby Ukraincom rekompensować stacjonujące w Polsce myśliwce należące do państw europejskich.

W niedzielę premier Donald Tusk zapowiedział, że podczas szczytu Unia Europejska - Unia Afrykańska, który odbędzie się już dzisiaj w Luandzie, przed-



Donald Tusk w rozmowie z Zełenskim podkreślił, że „Rosja nie może narzucić Ukrainie i Europie swoich warunków”

stawi polskie stanowisko dotyczące amerykańskich propozycji dla Ukrainy. Tusk podkreślił, że przywódcy z wielu państw, w tym europejskich, wyrazili gotowość pracy nad projektem, jednocześnie zgłaszając zastrzeżenia do jego niektórych zapisów.

Wcześniej premier odbył rozmowę telefoniczną z Zełenskim, w której prezydent Ukrainy „przedstawił swoje stanowisko wobec amerykańskiej propozycji pokojowej” i zaznaczył, że „Rosja nie może narzucić Ukrainie i Europie swoich warunków”.

„Pojawiające się propozycje zakończenia rosyjskiej wojny przeciw Ukrainie muszą uwzględniać fakt, że Rosja jest państwem niedotrzymującym umów. Każdy plan pokojowy zmierzający do zakończenia wywołanej przez Federację Rosyj-

ską wojny na Ukrainie musi zostać zaakceptowany w Kijowie. To Ukraina padła ofiarą zbrodniczej agresji Putina i to Ukraińcy, przy wsparciu Stanów Zjednoczonych oraz krajów UE muszą mieć decydujący głos w rozmowach pokojowych” – napisał z kolei w mediach społecznościowych prezydent Karol Nawrocki. I dalej: „Ceną za pokój nie może być w żaden sposób osiągnięcie celów strategicznych przez agresora, a agresorem była i jest Federacja Rosyjska”.

Szef MON, wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz pytany w piątek przez dziennikarzy w Sejmie o plan pokojowy Trumpa oraz o stacjonowanie w Polsce europejskich myśliwców podkreślił, że stanowisko Polski jest niezmiennie, jeżeli chodzi o udział Ukrainy w procesie pokojowym.

– Nie ma sprawiedliwego pokoju bez udziału Ukrainy. Bez akceptacji Ukrainy. I nigdy nie będzie naszej zgody na ograniczanie możliwości funkcjonowania państw NATO-wskich w tym Polski, w tym goszczenia sojuszników statków powietrznych czy żołnierzy – powiedział szef MON.

Plan Donalda Trumpa skomentował także wicepremier, minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski.

– Popieramy wszelkie wysiłki na rzecz pokoju, natomiast pamiętajmy, że Europa jest głównym wspierającym w tej chwili Ukrainę finansowo i wojskowo. To bezpieczeństwo Europy będzie zwiększone lub zmniejszone w rezultacie sposobu zakończenia tej wojny – powiedział na nagraniu zamieszczonym na portalu X.

PGNiG OBRÓT DETALICZNY, GRUPA ORLEN

0211429311

Faktura prognozowana czy rzeczywista? Jak mądrze kontrolować rachunki za gaz

Sezon grzewczy to czas, kiedy wiele osób z niepokojem zagląda w rachunki za gaz. Ceny energii się zmieniają, a do tego pojawia się pytanie: skąd właściwie wiadomo, ile paliwa zużyliśmy i za co dokładnie płacimy? W rozliczeniach za gaz nie chodzi tylko o samą kwotę na fakturze – ważne jest, w jaki sposób ta faktura została wystawiona. Od tego zależy, czy co kilka miesięcy spotka nas miła niespodzianka w postaci nadpłaty, czy raczej mniej przyjemna – dopłata.

Czym są faktury prognozowane i dlaczego warto podawać stan licznika?

Większość odbiorców gazu otrzymuje tzw. faktury prognozowane. To rachunki wystawiane na podstawie szacunkowego zużycia – sprzedawca gazu oblicza je, korzystając z danych z poprzednich miesięcy lub lat. Takie rozliczanie ma swoje zalety: kwoty na fakturach są przewidywalne, więc łatwiej zaplanować domowy budżet.

Problem w tym, że prognoza nie zawsze pokrywa się z rzeczywistością. Jeśli zimą zużyjemy więcej



gazu niż zwykle, na koniec okresu rozliczeniowego może pojawić się dopłata. Z kolei gdy ogrzewaliśmy mniej, pieniądze z nadpłaty wracają do nas dopiero po rozliczeniu.

Dlatego warto wybrać wariant taryfy 12T i regularnie podawać stan licznika – najlepiej raz w miesiącu. Dzięki temu sprzedawca wystawi rachunek zgodny z faktycznym zużyciem, a my unikniemy zaskoczenia przy końcowej fakturze. To prosty sposób, by lepiej kontro-

lować wydatki i nie płacić „w ciemno”.

Prognoza czy rozliczenie rzeczywiste – co wybrać?

Każdy klient może sam zdecydować, czy chce rozliczać się prognozowo, czy na podstawie rzeczywistego zużycia (tzw. 12T).

Faktura prognozowana to przede wszystkim wygoda – co miesiąc płacimy podobną kwotę i nie musimy pamiętać o regularnym przekazywaniu odczytów. Wadą jest ryzyko nadpłat lub niedopłat.

Z kolei rozliczenie rzeczywiste (12T) oznacza większą precyzję. Kwota na fakturze zależy dokładnie od tego, ile gazu faktycznie zużyliśmy. To rozwiązanie szczególnie polecane osobom, które chcą na bieżąco śledzić swoje zużycie i planować budżet domowy.

W każdej chwili można zmienić sposób rozliczania w Elektronicznym Biurze Obsługi Klienta (eBOK) – wystarczy kilka kliknięć. Warto jednak dodać, że wybór taryfy wpływa jedynie na formę

rozliczenia, a nie cenę końcową, która dla każdej z opcji jest taka sama.

eBOK i mBOK – wygoda i kontrola w jednym miejscu

Coraz więcej spraw można dziś załatwić bez wychodzenia z domu, a zarządzanie gazem nie jest wyjątkiem. W eBOK PGNiG OD, Grupa ORLEN (lub w aplikacji mobilnej mBOK) można:

- podać odczyt licznika,
- sprawdzić historię zużycia i faktur,
- aktywować e-fakturę,
- monitorować saldo, a nawet zgłaszać sprawy online.

Dzięki temu mamy pełną kontrolę nad zużyciem i wydatkami. To szczególnie przydatne zimą, gdy zużycie gazu potrafi gwałtownie wzrosnąć – wystarczy zarezerwować do aplikacji, by od razu zobaczyć, jak wygląda sytuacja – przy nagłym wzroście zużycia można sprawdzić, czy ciepło nie ucieka nam tam, gdzie nie powinno.

Faktura końcowa – jak ostatecznie rozliczany jest gaz

Na koniec każdego okresu rozliczeniowego do klienta trafia faktura końcowa. To dokument, który pokazuje rzeczywiste zużycie gazu

w danym czasie. Dane z licznika (w metrach sześciennych) są przeliczane na kilowatogodziny (kWh) przy użyciu tzw. współczynnika konwersji – dzięki temu rachunek jest dokładny i porównywalny dla wszystkich odbiorców.

Na fakturze końcowej widać, czy mamy nadpłatę, czy dopłatę względem wcześniejszych prognoz. Jeśli płaciliśmy za dużo – środki są zwracane lub rozliczane w kolejnych okresach. Jeśli za mało – wystarczy uregulować różnicę.

To przejrzysty system, który przy regularnym podawaniu odczytów pozwala uniknąć finansowych niespodzianek.

Świadome zarządzanie rachunkami za gaz

Dla większości gospodarstw domowych gaz pozostaje jednym z najwygodniejszych i najbardziej przewidywalnych sposobów ogrzewania, a kontrola w domowym budżecie daje poczucie bezpieczeństwa. Regularne wpisywanie odczytów, korzystanie z eBOK-a i świadomy wybór sposobu rozliczenia to proste kroki, które pomagają uniknąć stresu związanego z rachunkiem na niespodziewaną kwotę.

Izrael ponownie uderzył, bombardując Strefę Gazy. 24 ofiary śmiertelne

Kazimierz Sikorski
Gaza

W izraelskich nalotach w Strefie Gazy zginęły co najmniej 24 osoby. Wojsko tłumaczy, że to reakcja na atak „terrorysty”, który ostrzelał żołnierzy na terenie kontrolowanym przez Izrael.

Biuro premiera Netanjahu poinformowało o śmierci pięciu wysoko postawionych członków Hamasu. Służby zdrowia w Strefie Gazy mówią o co najmniej 24 ofiarach śmiertelnych i 54 rannych, w tym dzieciach.

Jeden z sobotnich ataków był wymierzony w pojazd, zabijając 11 osób i raniąc ponad 20 Palestyńczyków w dzielnicy Rimal w mieście Gaza, mówił Rami Mhanna, dyrektor szpitala Shifa,

do którego przewieziono ofiary. Większość rannych to dzieci.

W kolejnym ataku, wymierzonym w dom w Deir al-Balah w centralnej Strefie Gazy, zginęły trzy osoby, w tym kobieta, podał szpital Al-Aksa.

„Usłyszałem potężną eksplozję. Nic nie widziałem. Zakryłem uszy i zacząłem krzyczeć do pozostałych w namiocie, by uciekali” – mówił Khalil Abu Hatab w Deir al-Balah. „Kiedy spojrzałem ponownie, zdałem sobie sprawę, że piętro domu mojego sąsiada zniknęło”.

Siły Izraela podały informacje o ataku na Hamas po tym, jak „uzbrojony terrorysta” wkroczył na teren kontrolowany przez Izrael i ostrzelał żołnierzy w południowej Strefie Gazy.

Podano, że żaden żołnierz nie został ranny.



Palestynscy niosą ciało osoby zabitej w izraelskich nalotach w szpitalu Al-Shifa w Strefie Gazy

Trump o planie pokojowym: To nie jest „ostateczna oferta”

Kazimierz Sikorski
Waszyngton

Prezydent USA sygnalizuje potencjalne możliwości zmian do planu pokojowego po tym, jak prezydent Wołodmyr Zełenski oznajmił, że propozycja zmusza Ukrainę do wyboru między godnością narodową a utratą USA.

Donald Trump powiedział, że jego „plan pokojowy” nie jest jego „ostateczną ofertą”, po gwałtownej reakcji Ukraińców, którzy określili go jako przypominający układ monachijski Neville’a Chamberlaina z Adolfem Hitlerem z 1938 roku.

Tak czy inaczej pokój musi być zawarty

Prezydent USA powiedział dziennikarzom w Białym Domu: „Chcielibyśmy osiągnąć pokój. Powinno to nastąpić dawno temu... próbujemy to zakończyć, tak czy inaczej musimy to zrobić”.

„Ukraińska delegacja, wyznaczona przez prezydenta Wołodmyra Zełenskiego, rozpoczęła pracę w Genewie. Przeprowadziłem pierwsze spotkanie z doradcami ds. bezpieczeństwa narodowego przywódców Wielkiej Brytanii, Francji i Niemiec: Jonathanem Powellem, Emmanuelem Bonne i Guentherem Sautterem” – powiadomił w niedzielę Andrij Jermak, szef biura prezydenta Ukrainy Wołodmyra Ze-



Donald Trump prawdopodobnie łagodnieje w sprawie warunków pokojowych, które są nie do zaakceptowania przez Ukrainę

łenskiego w sieciach społecznościowych.

Trump dał Zełenskiemu czas do czwartku na podpisanie 28-punktowego dokumentu. Wezwał on Kijów do oddania Rosji terytoriów, nad którymi obecnie sprawuje ona kontrolę, zmniejszenia liczebności armii i zrzeczenia się broni dalekiego zasięgu. Wyklucza również europejskie siły pokojowe i sankcje za rosyjskie zbrodnie wojenne.

Zełenski powiedział, że prawdziwy lub „godny” pokój zawsze opiera się na „gwarantowanym bezpieczeństwie i spraw-

Zełenski powiedział, że prawdziwy lub „godny” pokój zawsze opiera się na „gwarantowanym bezpieczeństwie i sprawiedliwości”

wiedliwości”. Zapowiedział powołanie zespołu negocjacyjnego. Inny członek ukraińskiej delegacji, były minister obrony i sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego, Rustem Umerow, zapowiedział konsultację z Waszyngtonem „w sprawie możliwych parametrów przyszłego porozumienia pokojowego”.

Sugerując nieprzekraczalne granice, Umerow dodał: „Ukraina podchodzi do tego procesu ze zrozumieniem swoich interesów. To kolejny etap dialogu, który trwa od kilku dni i którego głównym celem jest uzgodnienie naszej wizji dalszych działań”.

Putin o planie pokojowym

Amerykański plan pokojowy może być podstawą „ostatecznego pokojowego uregulowania” konfliktu – ocenił w piątek przywódca Rosji Władimir Putin na posiedzeniu rosyjskiej Rady Bezpieczeństwa. Rosyjski przywódca zagroził przy tym zajęciem kolejnych ziem na Ukrainie, jeśli odrzuci ona amerykański plan pokojowy.

– Jeśli w Kijowie nie chcą omawiać propozycji prezydenta (USA Donalda) Trumpa (...), to zarówno oni, jak i europejcy podżegacze wojenni powinni mieć świadomość, że wydarzenia, do których doszło w Kupiańsku, będą w sposób nieunikniony powtarzać się na innych odcinkach frontu – oznajmił. PAP

Wspomagane samobójstwo poddane pod referendum

Anna Nagel
Lubiana

W niedzielę w Słowenii odbyło się referendum w sprawie wejścia w życie ustawy o tzw. wspomaganym samobójstwie. To już drugi plebiscyt dotyczący tego zagadnienia.

Niedzielne referendum odbyło się z inicjatywy działacza chrześcijańskiej demokracji i ruchów antyaborcyjnych Alesza Primca. Wyniki głosowania będą wiążące, jeśli weźmie w nim udział co najmniej 20 proc. uprawnionych, i mają definitywnie przesądzić o wejściu w życie bądź odrzuceniu obecnego projektu ustawy o wspomaganym samobójstwie.

W ubiegłym roku, w pierwszym plebiscycie w tej sprawie, przy frekwencji wynoszącej niespełna 41,5 proc., 55 proc.

głosujących opowiedziało się za legalizacją wspomaganego samobójstwa. W lipcu bieżącego roku stosunkiem głosów 50:34, przy trzech głosach wstrzymujących się, nowe przepisy na ten temat uchwalił parlament w Lublanie. „Za” opowiedzieli się głównie deputowani rządzącego liberalnego Ruchu Wolności premiera Roberta Goloba oraz ich koalicjanci z ugrupowań lewicowych; przeciwni zagłosowały Słoweńska Partia Demokratyczna byłego szefa rządu Janeza Janszy oraz chadecka Nowa Słowenia.

Zgodnie z ustawą prawo do przerwania życia mają pełnoletni pacjenci, wobec których lekarze stwierdzą, że są nieuleczalnie chorzy. Przepisy obejmują też sytuacje, w których leczenie „nie daje uzasadnionych nadziei na wyzdrowienie lub poprawę stanu zdrowia pacjenta”. PAP

Strach na Wyspach. Brytyjskie nazwiska celebrytów wymieniono w aktach Epsteina

Kazimierz Sikorski
Wielka Brytania

Ponad 30 brytyjskich nazwisk pojawia się w 23 000 dokumentów związanych z Jeffreyem Epsteinem przekazanych USA – ale ich wymienienie nie oznacza popełnienia przestępstwa.

Akta Epsteina zawierają listę znanych nazwisk, w tym członków rodziny królewskiej, premierów, gwiazd rocka, ikon kultury i politycznych gwiazd.

Jego najczęściej wymieniano na liście

Andrew Mounbatten-Windsor to najczęściej wymieniane brytyjskie nazwisko w zbiorze 23 000 dokumentów powiązanych z Epsteinem.

Lista została przedłożona Komisji Nadzoru Izby Repre-



Nazwisko księcia Andrzeja wymienia się najczęściej

zentantów USA przez spadkobierców Epsteina. Znalazło się na niej ponad 30 osób, w tym brytyjskie sławy, takie jak Sir David Beckham, Naomi Campbell, Adele i Mick Jagger.

Choć nazwisko byłego księcia pojawia się aż 173 razy,

w bazie danych znajduje się też kilku innych członków rodziny królewskiej. Lista jest migawką brytyjskiego społeczeństwa: członków rodzin królewskich, premierów, gwiazd rocka, ikon kultury i politycznych osobistości.

Nie wszystkim można przykleić łatkę przestępcy

Członkowie komisji mówią, że wymienienie ich nazwisk w dokumentach nie oznacza przestępstwa, a nazwiska pojawiają się w różnych kontekstach, od kontaktów społecznych po rozmowy biznesowe.

Kilka osób zaprzeczało związkowi z pedofilem. Należy do nich były książę Andrzej. Modelka Campbell też zaprzeczyła, by miała wiedzę o przestępczej działalności

Epsteina, mówiąc, że poznała go przez znajomych.

Pedofil wciąż zmorą znanych ludzi

Jeffrey Epstein, miliarder znany z kontaktów z celebrytami, politykami, został pierwszy aresztowany w Palm Beach na Florydzie w 2005 po tym, jak pojawiły się oskarżenia o płacenie 14-latkę za seks.

Prokuratorzy pozwolili finansistę przyznać się w 2008 roku tylko do zarzutów dotyczących jednej ofiary. Odsiedział 13 miesięcy w ramach resocjalizacji.

Andrew Mountbatten-Windsor często powtarzał, że żałuje przyjaźni z Jeffreyem Epsteinem. Jeśli chodzi o pozostałe osoby z tej listy, sama wzmianka o nich w aktach nie oznacza, że przyjaźniły się ze skompromitowanym finansistą.

Sprzedajesz rzeczy po dziadkach? Nie musisz już zakładać działalności gospodarczej

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Sprzedawanie niepotrzebnych książek, obrazów czy biżuterii to dla wielu mieszkańców regionu sposób na odzyskanie miejsca w domu i parę groszy. Czy tymi transakcjami nie interesuje się fiskus?

Pytanie nie jest bezpodstawne, bo przepisy unijne i krajowe sprawiają, że urzędnicy mają wgląd w coraz większą część naszego życia.

Jeszcze kilka lat temu zdarzało się, że ktoś, kto chciał sprzedać kolekcję po dziadkach, musiał obowiązkowo... zakładać działalność gospodarczą. Teraz jednak ma się to zmienić, o czym jako pierwszy poinformował portal prawo.pl.

Jedna z podatniczek, która przez trzydzieści lat gromadziła znaczki, porcelanę, biżuterię i stare książki, poprosiła o oficjalną interpretację przepisów. Zaznaczyła, że ostatnią rzecz do swojej kolekcji nabyła półtora roku wcześniej. Fiskus przyznał jej rację – nie musi zakładać działalności gospodarczej ani płacić podatku docho-



OKSANA LYSENKI

W ostatnim czasie interpretacje przepisów przekraczały granicę absurdu. Wyprzedającym własne kolekcje zalecano zakładanie działalności gospodarczej

dowego, bo od zakupu minęło ponad pół roku. W takiej sytuacji transakcja nie jest traktowana jak działalność handlowa, tylko jak sprzedaż majątku prywatnego.

Warunek?

Podatek od czynności cywilnoprawnych płaci kupujący. Jeśli wartość transakcji przekroczy 1 tys. zł, fiskus każe zapłacić 2 proc. ceny

Musi minąć co najmniej pół roku od zakupu.

Nie oznacza to jednak, że państwo odpuszcza. Z tzw. podatkiem od czynności cywilnoprawnych nadal musi liczyć się kupujący. Jeśli wartość transakcji przekroczy 1 tys. zł, fiskus każe zapłacić 2 proc. ceny. Nie ma znaczenia, czy to samochód, komputer, czy... pies, bo dla prawa podatkowego zwierzę jest rzeczą.

Od lipca 2024 roku obowiązuje unijna dyrektywa DAC7 – każda większa platforma

sprzedażowa musi raportować fiskusowi, kto i za ile sprzedał rzeczy przez internet. Urzędnicy zyskali więc kolejne narzędzie, by śledzić transakcje, które kiedyś uchodziły ich uwadze. Oficjalnie chodzi oczywiście o walkę z oszustami i unikaniem podatków.

Nowa fala intensywnych kontroli skarbowych pokazuje jednak, że służby podatkowe nie odpuszczają. Urzędy skarbowe rozpoczęły ofensywę wobec mikroprzedsiębiorców i freelancerów, którzy swoją działalność prowadzą głównie w internecie. Pod lupę trafiają graficy, tłumacze, twórcy treści czy sprzedawcy internetowi. Fiskus skrupulatnie porównuje faktury z wpływami na rachunkach bankowych i rozliczeniami z zagranicznymi kontrahentami.

Ministerstwo Finansów tłumaczy, że priorytetem jest ograniczenie szarej strefy w sieci, która rzekomo kosztuje budżet miliardy złotych. Dla wielu osób oznacza to, że wchodząc na aukcję czy wystawiając ogłoszenie, muszą pamiętać, że skarbowka patrzy im na ręce. ©P

REKLAMA

0011436608

Wójt Gminy Będzino

informuje,

że zgodnie z art. 35 ustawy o gospodarce nieruchomościami w siedzibie Urzędu Gminy Będzino na tablicy ogłoszeń wywieszono Wykaz nr 1/11/2025 nieruchomości przeznaczonych do najmu.

REKLAMA

0011435332

Burmistrz Mielna

informuje, że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Mielnie przy ul. B. Chrobrego 10 wywieszono na okres 21 dni wykazy nieruchomości przeznaczonych do:

- Sprzedaży w drodze bezprzetargowej:
 - dz. nr 233/16 i 233/27, obręb Mielno,
 - dz. nr 233/17 i 233/26, obręb Mielno,
 - dz. nr 233/18, 233/19, 233/24 i 233/25, obręb Mielno
 - dz. nr 233/20 i 233/23, obręb Mielno
 - dz. nr 233/21 i 233/22, obręb Mielno

REKLAMA

0011436880

Syndyk sprzeda

ciągnik siodłowy Man 18.440 TGX E6 rok 2016 – 39 800 zł,
belownica Orwak Compact 3110 – 6 000 zł

(możliwość negocjacji podanych cen).

Dodatkowe informacje można uzyskać

pod nr tel. 606 748 316 bądź e-mail: Lexr@interia.pl

www.dawro.pl

AUTOPROMOCJA

GŁOS
DZIENNIK POMORZA
KOSZALIŃSKI

Wtorek się liczy

Kup dziennik ze Strefą Biznesu

gk24.pl

REKLAMA

1011252356

GMINA ŚWIDWIN

W Lekowie odbył się wyjątkowy Gminny Festiwal Piosenki o charakterze patriotycznym, który zgromadził licznie przybyłą publiczność oraz utalentowanych młodych wykonawców z całej gminy. Na scenie zaprezentowało się łącznie 70 wykonawców reprezentujących gminne szkoły oraz lokalne zespoły artystyczne.

W repertuarze znalazły się zarówno klasyczne pieśni patriotyczne, jak i współczesne aranżacje podkreślające miłość do Ojczyzny i szacunek do polskiej historii. Każdy występ był nagradzany brawami, a festiwal stał się piękną lekcją pamięci i jedności mieszkańców.

W wydarzeniu uczestniczył również Wójt Gminy Świdwin Pan Kazimierz Lechocki, który w geście uznania i wdzięczności wręczył upominki wszystkim wykonawcom, doceniając ich talent, przygotowanie i zaangażowanie.

Nie zabrakło także pięknego aktu solidarności i dobroci. Szczególne podziękowania skierowano do Kół Gospodyń Wiejskich z Klepczewa i z Lekowa, które zorganizowały sprzedaż domowych ciast, aby wesprzeć zbiórkę na leczenie kolegi z naszej gminy. Dzięki ich zaangażowaniu oraz hojności mieszkańców udało się zgromadzić środki, które wesprą potrzebującą osobę.

Za ten gest wielkiego serca – dziękujemy!



Wójt Gminy Świdwin podał do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy w Rusinowie i przy ul. Spółdzielczej w Świdwinie.

REKLAMA

0011436414

Załącznik nr 1/1

OGŁOSZENIE BURMISTRZA BORNEGO SULINOWA z dnia 24 listopada 2025 r.

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w obrębach ewidencyjnych Lotyń, Drzewice, Lubniczka, Przybysław, Wojńówko i Glinki Mokre gmina Okonek

Na podstawie art. 8h ust. 1 oraz art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2024 r., poz. 1130 z późn. zm.), art. 6e ust. 1 pkt. 2 ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (Dz.U. z 2024 r. poz. 317), art. 39 ust. 1, art. 46 ust 1 pkt 1 oraz art. 54 ust 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) Burmistrz Okonka zawiadamia o rozpoczęciu konsultacji społecznych do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w ob. ewid. Lotyń, Drzewice, Lubniczka, Przybysław, Wojńówko i Glinki Mokre, gm. Okonek, wraz ze sporządzoną do niego prognozą oddziaływania na środowisko.

W rozumieniu ww. ustawy Gmina Borne Sulinowo stanowi gminę pobliską dla planowanej inwestycji, o której mowa w art. 2 pkt 5 powołanej powyżej ustawy.

Z treścią projektu planu można zapoznać się na stronie <https://okonek.biuletyn.net/?bip=1&cid=1282>.

Zgodnie z ogłoszeniem Burmistrza Okonka z dnia 17 listopada 2025 r. zainteresowani mogą składać uwagi do projektu ww. planu miejscowego w terminie do dnia **10 marca 2026 r.** Uwagi do projektu planu mogą być wnoszone w postaci papierowej (przesłane pocztą lub doręczone osobiście na adres: Urzędu Miejskiego w Okonku, ul. Niepodległości 53, 64-965 Okonek lub elektronicznej (za pomocą środków komunikacji elektronicznej tj. poczty elektronicznej na adres e-mail plan@okonek.pl albo za pośrednictwem platformy ePUAP na następujący adres skrytki ePUAP /19pp8f7rat/skrytka, w tym z wykorzystaniem formularza dostępnego w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Ministerstwa Rozwoju i Technologii (<https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologie/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego>) w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Uwaga powinna zawierać: nazwisko i imię albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedzibę wnoszącego wniosek oraz adres jego poczty elektronicznej, o ile taką posiada, a także wskazywać, czy jest on właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz może zawierać dodatkowe dane do kontaktu z wnoszącym wniosek, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. Organem właściwym do rozpatrzenia złożonych uwag jest Burmistrz Okonka.

Burmistrz Okonka poinformował również, że dnia **19 stycznia 2026 r.** o godzinie **17.45** odbędzie się spotkanie otwarte w **Świetlicy Wiejskiej w Lotyniu**, w formie spotkania bezpośredniego. Ponadto dnia **19 stycznia 2026 r.** o godzinie **16.00** odbędzie się spotkanie otwarte w formie prowadzonej za pomocą środków porozumiewania się na odległość, umożliwiających zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag przez jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku oraz zadawanie pytań i składanie uwag w formie zapisu tekstowego. Informację o łączu do spotkania online będzie można uzyskać najpóźniej w dniu poprzedzającym dzień spotkania otwartego w formie prowadzonej za pomocą środków porozumiewania się na odległość pod adresem: Konsultacje społeczne mppz w ob. ewid. Lotyń, Drzewice, Lubniczka, Przybysław, Wojńówko i Glinki Mokre, gm. Okonek | Microsoft Teams | Narada — dołączanie Burmistrz Okonka poinformował ponadto, że dyżur projektanta odbędzie się w dniu **21 stycznia 2026 r.** w godzinach od **16.00 do 17.00** w Urzędzie Miejskim w Okonku w Sali posiedzeń.

Obowiązek informacyjny:

Na podstawie art. 13 ust. 1 i 2, art. 15 ust.1 lit. g Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych osobowych) (Dz. Urz. UE L 119 z 4 maja 2016) informuję, że administratorem danych osobowych jest Gmina Okonek, ul. Niepodległości 53, 64-965 Okonek. Informacja na temat przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej pod adresem: www.okonek.pl. W związku z przetwarzaniem przez Gminę Okonek reprezentowanej przez Burmistrza Okonka danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planowania przestrzennego, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 4.05.2016, str. 1, z późn. zm.) przysługujące, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Tam leki są najdroższe! Raport pokazuje, że nawet o 30 procent

Magdalena Dańda-Pyzik
Raport

Ceny leków w Polsce znacznie różnią się w zależności od lokalizacji apteki. Pacjenci w małych miejscowościach płacą za nie nawet o 30 procent więcej niż np. mieszkańcy Warszawy. To wyniki najnowszego raportu Forum Konsumentów. Najwięcej leki kosztują tam, gdzie działa tylko jedna apteka w okolicy.

Skąd wynikają różnice w cenach leków? Gdzie można dostać najtańsze preparaty? I czy warto kupować je online albo w aptekach sieciowych? Na te pytania odpowiada najnowszy raport Forum Konsumentów. Eksperci zbadali, jak kształtują się ceny i dostępność leków w Polsce. Wyniki udowadniają, że pacjenci z małych miast i wsi często są ofiarami lokalnych monopolów, a to ogranicza ich dostęp do leczenia i zwiększa jego koszty.

- Coraz częściej docierały do nas głosy pacjentów, którzy krytykują znaczne różnice w cenach leków oraz sygnalizują problemy z dostępnością leków w aptekach. Najgorsza jest sytuacja w małych miastach oraz na wsiach. Tam leki są najdroższe i coraz rzadziej dostępne od ręki - tłumaczy dr Tomasz Sińczak, Prezes Forum Konsumentów.

Eksperci porównali ceny pięciu popularnych produktów. W niektórych polskich gminach różnice w cenach tych leków sięgają nawet 120 procent - tak jest chociażby w przypadku leku Zyrtec. Okazuje się, że w małych miejscowościach ceny są o 30 procent wyższe niż w Warszawie.



Forum Konsumentów opracowało raport, który jasno pokazuje, gdzie leki są najdroższe

zuje się, że najwięcej zapłacimy w aptekach będących jedynymi placówkami w okolicy. Tutaj wartość koszyka wynosi ok. 200 zł, podczas gdy mieszkając w Warszawie zapłaci za niego niecałe 124 zł.

Najtaniej w aptekach internetowych i sieciowych

Z raportu wynika, że najtańsze są apteki internetowe -

placimy w nich średnio o 31 proc. mniej - oraz sieciowe, które oferują zarówno tańszy koszyk leków, jak i lepszą obsługę. Średnia wartość koszyka w aptece sieciowej jest o 23,83 zł niższa niż w prywatnej. Ponadto częściej pracują w nich magistrzy farmacji. Zgodnie z wynikami raportu, są oni obecni we wszystkich aptekach sieciowych, a w indywidualnych jedynie w 66

proc. placówek. Co istotne, obecność magistra farmacji jest wymogiem prawnym, a więc w innym wypadku apteka powinna zostać natychmiast zamknięta. Eksperci sprawdzili też, czy w każdej aptece można sporządzić tzw. lek recepturowy. Niestety, tylko 18 proc. badanych placówek oferuje taką usługę. Są to przede wszystkim apteki sieciowe.

Gdzie znaleźć ten lek?

Raport ukazuje też problem z dostępnością leków. Problem dotyczy głównie aptek, które są jedynymi placówkami w gminie, ale nie tylko. W skrajnym przypadku, w aptece indywidualnej w Olsztynie, nie było żadnego z badanych leków.

- Z definicji apteka jest punktem świadczeń medycznych. To oznacza, że apteka nie jest dla aptekarza, ale dla tego, kto czerpie z jej usług, czyli dla pacjenta. Dla niego najważniejsze jest, by apteka była dostępna jak najbliżej i aby leki były jak najtańsze - tłumaczy Stanisław Maćkowiak, prezes Federacji Pacjentów Polskich.

Niebezpieczna monopolizacja rynku

Apteki są jednym z najczęściej odwiedzanych miejsc związanych z ochroną zdrowia. Codziennie korzysta z nich ok. 2 mln osób, a w okresach zwiększonej zachorowalności nawet dwukrotnie więcej. Niestety, jak wskazano w raporcie, ponad 520 gmin w Polsce nie posiada obecnie żadnej apteki, a kolejne ok. 800 gmin ma tylko jedną placówkę. Efektem są znaczne trudności w dostępie do leków - głównie na wsiach i w małych miastach, co jest zagrożeniem dla ciągłości leczenia. Tam, gdzie istnieje tylko jedna apteka, ceny leków są zawyżane. W takich miejscach działa lokalny monopol, który przekłada się na wysokie ceny i brak konkurencji. Tracą na tym sami pacjenci.

Zjawisko zamykania aptek nasiliło się po przyjęciu przepi-

sów nazywanych „Apteka dla Aptekarza”. Od lipca 2023 roku z mapy Polski zniknęło 157 aptek. Mieszkańcy kolejnych gmin pozbawiani są dostępu do choćby punktu aptecznego. Fakt ten wykorzystują ci, którzy wciąż działają.

To nie tylko kwestia ekonomii, ale przede wszystkim zdrowia publicznego. Dla osób starszych, przewlekle chorych czy o ograniczonej mobilności brak apteki w okolicy oznacza często konieczność rezygnacji z leczenia lub odkładanie zakupu leków „na później”. Z kolei wyższe ceny w małych miejscowościach pogłębiają nierówności w dostępie do terapii między miastem a wsią - różnice, które w teorii od dawna miały zanikać.

Eksperci apelują o pilne działania: wsparcie dla aptek w regionach deficytowych, rozwój sprzedaży wysyłkowej leków bez recepty oraz stworzenie skutecznych narzędzi kontroli cen i dostępności. Bo apteka to nie luksus - to element podstawowej infrastruktury zdrowotnej, który powinien być dostępny dla każdego, niezależnie od tego, czy mieszka w centrum dużego miasta, czy w małej wsi.

Jak podkreślają autorzy raportu, bez realnych zmian systemowych problem będzie się tylko pogłębiał. Monopolizacja rynku i różnice cenowe między regionami to sygnał ostrzegawczy - jeśli państwo nie zareaguje, może dojść do sytuacji, w której zdrowie i życie pacjentów zależeć będzie nie od lekarza, ale od kodu pocztowego i dostępności portfela.

©@

W Polsce brakuje onkologów, ale rośnie zainteresowanie tą specjalizacją

Anna Moyseowicz
anna.moyseowicz@polskapress.pl

Jesienią aż 91 młodych lekarzy zdecydowało się na rezydenturę z onkologii klinicznej. W ostatnich latach ta ścieżka kariery była mniej popularna, mimo że jest uznawana za jedną z priorytetowych i deficytowych specjalizacji przez Ministerstwo Zdrowia.

Onkologia kliniczna to jedna z najtrudniejszych specjalizacji, zarówno pod względem merytorycznym, jak i psychicznym. W jesiennym nabo-

nym. Dlatego wielu młodych lekarzy nie decydowało się na nią w przeszłości.

- Podczas prowadzonej dwa razy w roku rekrutacji, wiosną i jesienią, dostępnych jest w sumie ok. 300 miejsc rezydentur, jednak do niedawna zgłaszało się zaledwie kilkadziesiąt osób rocznie. - To kropla w morzu potrzeb, ponieważ obecnie w Polsce jest ok. 1,2 tys. onkologów klinicznych, a brakuje kolejnych ok. 500 - powiedziała Paulina Kalman.

Jednak sytuacja zaczyna się zmieniać. W jesiennym nabo-

rze na onkologię kliniczną zdecydowało się aż 91 osób.

- Zainteresowanie specjalizacją rośnie. W jesiennym naborze na onkologię kliniczną zdecydowało się 91 osób - potwierdziła Kalman.

Również liczba lekarzy wybierających tę specjalizację wiosną wzrasta. W 2023 roku wybrało ją tylko 7 osób, ale już wiosną 2025 roku - 27.

Rozmówczyni PAP przyznała, że onkologia to jedna z najtrudniejszych, pod względem merytorycznym i kosztów psychicznych, specjalizacji.

Jednak w ostatnich latach sytuacja uległa znaczącej poprawie.

- Nazywana jest czasem specjalizacją bezradności. A jednak w ostatnich latach możliwości onkologii stają się znacznie większe, coraz częściej możemy mówić o leczeniu choroby nowotworowej jako choroby przewlekłej. Nowotwory będą występowały coraz częściej, jednak też coraz częściej jesteśmy w stanie prowadzić skuteczną terapię. To sprawia, że popularność specjalizacji rośnie - wyjaśniła Kalman.

Jej zdaniem do zmiany trendu przyczyniają się też działania Studenckiego Onkologicznego Forum przekonujące studentów medycyny do wyboru ścieżki onkologicznej w przyszłości.

Podczas szkolenia lekarze muszą mierzyć się z wieloma trudnościami, w tym z ryzykiem wypalenia zawodowego.

- Kształcenie jest trudne, wymaga stałego aktualizowania wiedzy i odporności psychicznej, wielu onkologów mierzy się z wypaleniem zawo-

dowym. To kolejne wyzwania do pokonania, m.in. przez zapewnienie wsparcia psychologicznego lekarzom - podkreśliła Kalman.

Pomimo trudności, onkologia kliniczna staje się coraz bardziej popularna jako ścieżka kariery. Umożliwiają to zmiany w leczeniu nowotworów oraz rosnąca świadomość społeczna dotycząca tej specjalizacji, a także wsparcie finansowe w postaci wyższego wynagrodzenia dla rezydentów.

PAP
©@

MAGAZYN

SPORTOWY24.PL

Rundę jesienną zakończyła piłkarska IV liga. W ostatniej kolejce przed zimową przerwą Gwardia Koszalin pokonała 2:1 Świt II Szczecin STR. 12



FOT. JACEK WOJCIK

Koniec jesieni
na boiskach IV ligi

**CHAOS Z TRENEREM
PAPSZUNEM
WPŁYNAŁ NA WYNIKI
RAKOWA I LEGII
STR. 14**

**Gwardia Koszalin
z trzecią wygraną
z rzędu w Lidze
Centralnej mężczyzn
STR. 13**

**Polacy ze zmiennym
szczęściem
na otwarciu Pucharu
Świata w skokach
STR. 17**

Piłka nożna/IV liga Bałtyk rozbity w Policach. Udany debiut Gwardii na nowym euroboisku

JEDNA WYGRANA NA KONIEC JESIENI

Jacek Wójcik
jacek.wojcik@gl24.pl

Tylko jedna z pięciu drużyn z regionu - Gwardia Koszalin - zwycięsko zakończyła rundę jesienią. Trzy z czterech pozostałych zaliczyły porażki.

W fatalnym stylu jesienne zmagania zakończył mający trzecioligowe aspiracje Bałtyk Koszalin. Z wyjazdu do Polic wrócił z porażką 0:3 i na wiosnę będzie miał do odrobienia aż 6 punktów do lidera rozgrywek, Mirandu Szczecin. Pierwszego gola Bałtyk stracił 6. min przed przerwą, po kontrataku i strzale Dawida Szali w sytuacji sam na sam z bramkarzem. Kolejny błąd obrony gości Chemik wykorzystał w 10. min po zmianie stron. Po kolejnej kontrze przed Jakubem De Clerkiem znalazło się dwóch graczy gospodarzy, którzy nie mogli zmarnować takiej okazji. Wynik ustalił w 76. min Dominik Lis, dobijając strzał sparowany przez De Clerka.

W dobrym stylu jesień zakończyła za to młodzież Gwardii.



Gwardia (białe koszulki) wygrała pierwszy ligowy mecz na nowym euroboisku

W debiucie na nowym euroboisku pokonała 2:1 wyżej notowane rezerwy Świt Szczecin. Pierwsza połowa nie obfitowała w sytuacje bramkowe. Gwardia wyszła na prowadzenie w 42. min, po dynamicznej akcji lewą stroną Kacpra Łotysza, zakończoną strzałem w górny róg Mateusza Marszałka. Po zmianie

stron gospodarze stwarzali okazję za okazją i już w 52. min na 2:0 podwyższył Marcel Graczyk. Gwardia miała sporo sytuacji na zamknięcie meczu, ale szwankowało wykończenie. Goście też mieli swoje szanse (m.in. strzał w poprzeczkę), a w 80. min strzelili bramkę kontaktową i zrobiło się nerwowo. Wynik się

jednak nie zmienił. W doliczonym czasie dwóch okazji dla Gwardii nie wykorzystał Adrian Cybula (w tym strzał w słupek). Domowym remisem 1:1 z groźną w drugiej części rundy Spartą Gryfice, zakończyła rundę Astra Ustronie Morskie., Gospodarze, najczęściej remisujący zespół ligi (7 razy), prowadzili

od 23. min, po efektownym uderzeniu Jakuba Karpińskiego. Goście wyrównali w 67. min.

Porażkami po 2:3 u siebie zakończyły rundę Darłovia Darłowo i Mechanik Bobolice. Darłovia uległa rywalowi z dołu tabeli, Inie Inisko, tracąc - podobnie jak tydzień wcześniej w Choszczynie - dwa gole z rzutów karnych. Od stanu 0:3, gospodarze strzelili 2 gole i mieli okazję na co najmniej wyrównanie, ale zabrakło skuteczności. Na euroboisku w Świątkach, Mechanik dwa razy odrabiał straty w meczu z liderem ze Szczecina, ale po bramce Szymona Emche w 88. min, zabrakło czasu, by uczynić to po raz trzeci.

GWARDIA - ŚWIT II 2:1 (1:0), 1:0 Marszałek (41.), 2:0 Graczyk (52.), 2:1 Paweł Konewka (80.)
ASTRA - SPARTA 1:1 (1:0), 1:0 Karpiński (23.), 1:1 Grzelka (67.)
DARŁOVIA - INA 1.2.3 (0:2), 0:1 Trusz (12. karny), 0:2 Żaba (40.), 0:3 Trusz (52. karny), 1:3 Jakubowski (60.), 2:3 Michalski (65.)
MECHANIK - MIRANDA 2:3 (2:2), 0:1 Krzysztofek (4.), 1:1 Kozioł (10.), 1:2 Orpel (16.), 2:2 Barański (34.), 2:3 Emche (88.)
CHEMIK - BAŁTYK 3:0 (1:0), 1:0 Szala (39.), 2:0 Flejter (55.), 3:0 Lis (76.).

piłka nożna

KEEZA IV LIGA

17. kolejka: Gwardia - Świt II 2:1 (1:0), Astra - Sparta 1:1 (1:0), Darłovia - Ina 2:3 (0:2), Mechanik - Miranda 2:3 (2:2), Chemik - Bałtyk 3:0 (1:0), Dąb - Gryf 6:1 (4:0), Orzeł - Gavia 1:0 (1:0), Ina - Błękitni II 1:5 (0:4), Biali - pauza.

1. Miranda Szczecin	16	38	37-18
2. Biali Sądów	16	35	59-25
3. Dąb Dębno	16	34	40-12
4. Bałtyk Koszalin	16	32	47-26
5. Świt II Szczecin	16	29	43-23
6. Sparta Gryfice	16	29	34-18
7. Chemik Police	16	28	43-30
8. Gwardia Koszalin	16	27	32-21

9. Błękitni II Stargard	16	20	34-32
10. Astra Ustronie Morskie	16	19	28-32
11. Mechanik Bobolice	16	19	36-46
12. Ina Inisko	16	17	19-37
13. Orzeł Wałcz	16	13	17-36
14. Gryf Kamień Pomorski	16	13	27-55
15. Gavia Choszczno	16	12	15-37
15. Darłovia Darłowo	16	11	23-47
17. Ina Goleniów	16	8	11-50

1-awans, 2-baraż o III ligę, 14-17-spadek

KEEZA KLASA OKRĘGOWA

Grupa 1.

15. kolejka: AP Kotwica - Bizon 4:4, Rega - Olimp 0:2, Flota II - Jeziorak 8:3, Korona - Polonia 0:0, Pomorzanie - Prawobrzeże 1:3, Mewa - Jantar 0:2, Orzeł - MKS Kotwica odwołany, Ina II - pauza.

1. Polonia Płoty	14	30	37-13
2. Flota II Świnoujście	14	29	52-20

3. MKS Kotwica Kołobrzeg	13	29	38-13
4. Prawobrzeże Świnoujście	14	27	30-22
5. AP Kotwica Kołobrzeg	14	24	45-22
6. Korona Stuchowo	14	23	36-20
7. Rega Trzebiatów	14	23	33-22
8. Jeziorak Szczecin	14	23	46-39
9. Pomorzanie Nowogard	14	22	33-25
10. Orzeł Łożnica	13	18	20-26
11. Olimp Gościno	14	13	29-45
12. Bizon Cerkwica	14	9	21-37
13. Jantar Dziwnów	14	9	20-46
14. Ina II Goleniów	14	8	28-57
15. Mewa Resko	14	1	14-75

1-awans, 14-15-spadek

Grupa 3.

15. kolejka: Pomorzanie - Zawisza 7:2, Spójnia - Zefir 0:4, Vimobilia - Iskra 2:7. Mecze KS Siecie-min - Sława, Pogon P. - Gryf, Pogon W. - Passat, Sokół - GKS Manowo i Victoria - Wieża zostały odwołane

1. GKS Manowo	14	38	63-12
2. Wieża Postomino	14	37	67-16
3. Sokół Karlino	14	35	59-18
4. Zefir Wyszewo	15	31	44-26
5. Pogon Polczyn-Zdrój	13	24	34-27
6. Gryf Polanów	14	23	51-28
7. Sława Sławno	14	23	42-37
8. Iskra Białogard	14	18	27-25
9. Victoria Sianów	14	17	25-21
10. Vimobilia Będzino	15	17	32-46
11. Zawisza Grzmiąca	15	16	26-40
12. Pomorzanie Sławoborze	15	16	38-56
13. Pogon Wierchowice	14	13	27-60
14. Passat Bukowo Morskie	14	11	29-46
15. KS Siecie-min	14	8	20-53
16. Spójnia Świdwin	15	0	15-88

1-awans, 15-16-spadek

Grupa 4.

15. kolejka: Olimp - Piast Ch. 3:2, Klon - Światowid 1:2. Mecze Kłos - Calisia, Ina - Lech, Sokół -

Unia, Rolpol - Zorza, Sarmata - Pogon i Dąbrowia - Piast zostały odwołane.

1. Pogon Barlinek	14	37	61-10
2. Unia Dolice	14	34	62-15
3. Zorza Dobrzany	14	30	37-20
4. Sokół Pyrzyce	14	29	28-15
5. Piast Karsko	14	25	36-36
6. Piast Chociwel	15	23	29-33
7. Calisia Kalisz Pom.	14	22	31-25
8. Klon Krzęcin	15	18	30-30
9. Dąbrowia Stara Dąbrowa	14	16	23-28
10. Olimp Złocieniec	15	16	34-40
11. Kłos Pelczyce	14	16	21-32
12. Światowid 63 Łobez	15	16	17-29
13. Rolpol Chlebowo	14	11	23-42
14. Lech Czaplinek	14	11	17-39
15. Sarmata Dobra	14	10	16-40
16. Ina Recz	14	10	17-48

1-awans, 15-16-spadek

JAK

Sobieszczuk oficjalnie w MKS Kotwica

PIŁKA NOŻNA. Krzysztof Sobieszczuk zastąpił Łukasza Wiśniewskiego na stanowisku trenera grającej w okręgówce MKS Kotwicy Kołobrzeg.

Informację o tym, że 41-letni Krzysztof Sobieszczuk przenie-się z zespołu lidera IV ligi, Mi-randu Szczecin, do Kotwicy jako pierwszy podał w ubiegłym ty-godniu klub ze Szczecina. Ko-twica potwierdziła ją w minioną sobotę.

- Naszym celem jest dalszy progres sportowy oraz stworze-nie drużyny gotowej w niedale-kiej przyszłości rywalizować na poziomie III ligi. Dlatego też zdecydowaliśmy się na wzmo-cnienie naszego sztabu szkolenio-wego. Miło nam ogłosić, że dołą-cza do nas Krzysztof Sobieszczuk - trener, w środowisku piłkarskim znany jako „specjali-sta od awansów”. Jego doświad-czenie oraz dorobek trenerski idealnie wpisują się w ambitny kierunek, który obraliśmy jako Klub - można przeczytać w me-diach społecznościowych MKS Kotwica.

Na razie nie jest znana przy-szłość dotychczasowego trenera, Łukasza Wiśniewskiego. - W ostatnich dniach odbyliśmy szereg rozmów dotyczących przyszłej współpracy z pełnym szacunkiem czekamy na jego ostateczną decyzję. Doceniamy ogrom pracy, jaką trener wyko-nał w procesie odbudowy ze-społu oraz w osiągnięciu obecnej pozycji lidera. Dlatego na naszej ławce trenerskiej wciąż zostaje dla Niego wolne miejsce - napi-sano w oświadczeniu.

Dodajmy, że w 15. kolejce okręgówki Kotwica nie zagrała z Orłem Łożnica, ze względu na stan boiska po opadach śniegu (z tego powodu odwo-łano też wiele innych spotkań). Z jej pauzy skorzystała Polonia Płoty, która awansowała na foteł lidera grupy 1. Kołobrzesci ze-spół traci do niej 1 punkt, przy jednym meczu zaległym. (jak)

Jesień

to dobry czas na odkrywanie

- Podróż po miastach
- Smaki kulinarne regionu
- Weekend w SPA i termach
- Aktywny wypoczynek
- Jeszcze jedna historia

stronapodrozy.pl/przewodnik

Piłkarze ręczni Pewne zwycięstwo nad beniaminkiem w Warszawie

GWARDIA PODTRZYMAŁA SERIĘ

Jacek Wójcik
jacek.wojcik@glk24.pl

Trzecie z rzędu zwycięstwo w rozgrywkach Ligi Centralnej odniosła Gwardia Koszalin. W 10. kolejce pewnie pokonała beniaminka z Warszawy na jego parkiecie.

AZS UW WARSZAWA - GWARDIA KOSZALIN 24:32 (9:15)
AZS: Wierzbirski, Liberacki, Zagański - Bulej 2, Okiński, Wasilewski 5, Przybysz, Filipowicz, Salamoriski, Węgielewski 1, Wawszczak 2, Bienenda 4, Śliwiński 1, Graczyk 1, Chrzastowski 8, Procek.
Gwardia: Zwierz, Matusiak - Ellouzi, Laskowski, Fabianowicz 4, Szcześniak 6, Zawadzki 2, Biskup 7, Koc 1, Maliarewicz 7, Korus, Bartos 1, Didyk 2, Woźniak 2.

Po pokonaniu Padwy Zamość i liderującej Sandra Spa Pogoni Szczecin, w sobotę Gwardia miała teoretycznie łatwego rywala, zamykający tabelę AZS UW. Można było się jednak spodziewać, że pozostający bez punktów rywale będą próbowali przełamać się w starciu z innym zespołem z dołu tabeli.



Szczypiorniści Gwardii wrócili na dobre tory po słabym początku sezonu

Podopieczni trenera Piotra Stasiuka nie pozwolili stołecznej drużynie na przełamanie. Od początku meczu to Gwardia była stroną dyktującą warunki na boisku. W pierwszej połowie zatrzymała atak gospodarzy na zaledwie 9 golach. Na trzy pierwsze trafienia gości, AZS jeszcze odpowiedział. Między 5 i 8 min Gwardia zanotowała 4 trafienia

z rzędu (7:3) i zdobytego prowadzenia już nie oddała. W 17. min powiększyła różnicę do 6 goli (10:4), a w 24. prowadziła 13:6. Sporo bramek padało z karnych. Gwardia w tym elemencie nie myliła się (8/8 w meczu). Rywale wykorzystali 6 z 7 siódemek. Po zmianie stron, w 34. min, stołeczny zespół zbliżył się na 5 goli (13:18) i utrzymywał taki dy-

stans do 46. min. Seria udanych interwencji w bramce Damiana Zwierza i poprawa skuteczności w ataku, pozwoliły Gwardii odskoczyć najpierw na siedem (49. - 17:24), a następnie na osiem bramek (53. - 18:26). Pomimo ambitnej walki do końca, AZS nie był w stanie wrócić do meczu. Wynik na 32:24 ustalił w ostatniej akcji Wiktor Biskup.

10. kolejka: Pogoni - Anilana 38:23 (18:10), Nielba - Jurand 38:33 (18:17), SMS ZPRP - Miedź 32:31 (17:16), AZS AGH - Stal 34:35 (13:21), AZS AWF - Grunwald 25:28 (12:12), Śląsk - Padwa zakończył się po zamknięciu wydania.

1. Sandra Spa Pogoni Szcz.	10	26	331-291
2. Śląsk Wrocław	9	22	286-233
3. Jurand Ciechanów	10	21	365-325
4. Rajbud Dev. Stal Gorzów	10	20	309-317
5. Enea Grunwald Poznań	10	19	282-277
6. AZS AGH Kraków	10	18	333-303
7. Padwa Zamość	9	16	284-269
8. Nielba Wągrowiec	10	15	327-325
9. AZS AWF Białą Podlaską	10	12	299-303
10. Siódemka Miedź Legnica	10	12	316-321
11. Grot Blachy Pr. An. Łódź	10	11	282-301
12. Gwardia Koszalin	10	9	250-289
13. SMS ZPRP Kielce	10	6	293-338
14. AZS UW Warszawa	10	0	297-362

1 - awans, 2 - baraż o Superligę, 12 - baraż o utrzymanie, 13-14 - spadek

OPP górą w Poznaniu

SIATKÓWKI/I LIGA KOBIET. Pewne zwycięstwo odniosły w 6. kolejce w Poznaniu kołobrzeskie siatkarki i umocniły się w czołówce tabeli.

UKS ZSMS POZNAŃ - WSKONSORCJUM UKS OPP POWIAT KOŁOBRZESKI 1:3 (18:25, 26:24, 15:25, 16:25)
OPP: Jaśko, Mielczarek, Kudłaczewska, Oktaba, Olszowiec, Cybulska, Jaroszczak (libero) - Pasiak, Winiarska, Rozynek (l), Szczereba.

Podopieczne trenerów Tomasza Nowaka i Krzysztofa Ośliśłoka odniosły piąte zwycięstwo w siódmym występie w sezonie. Tak dobrego startu w II lidze jeszcze nie było.

Otwierającego seta OPP wygrała do 18. Kluczowa była seria 7:0 przy wyniku 10:12. Najbardziej zacięta była druga partia, zakończona walką na przewagi. Na początku poznanianki prowadziły 9:4 i 11:5. Zespół z Kołobrzegu gonił wynik. W końcówce remisowa 21:21 i 24:24, ale decydujące piłki należały do ZSMS. Rywalki z animuszem rozpoczęły trzeciego seta (3:0). Od stanu 12:12 dominowało już OPP. Podobnie było w czwartej partii, w której rywalki dotrzymały kroku do wyniku 11:11. - Szkoda drugiego seta. Małe rozprężenie na początku spr-

wiło, że później goniliśmy wynik, ale się nie udało. Dwa kolejne sety wygraliśmy bezproblemowo - powiedział K. Ośliśłok. - Bardzo dobry mecz Wiktorii Jaśko na rozegraniu. Była dobra dystrybucja piłek od rozgrywającej i przyjęcie na dobrym poziomie. W tym elemencie radziliśmy sobie naprawdę dobrze. Dzięki temu mieliśmy dużo ataków na pojedynczym bloku i dziewczyny na skrzydłach miały ułatwione zadanie - wyjaśnił.

Przed kołobrzeżankami dwa domowe mecze z Gedanią Politechniką Gdańsk. W środę podejmą ją w meczu Pucharu Polski, a w sobotę w lidze.

6. kolejka: Biofarm Szamotulanin Szamotuły - SMS Police 3:0 (25:17, 25:13, 25:13), JohnnyBros AZS Uniwersytet Gdański - Pałac Bydgoszcz 3:1 (14:25, 25:19, 25:16, 25:17), Rockfin TSS Gdańsk - Skarpa Toruń 0:3 (16:25, 14:25, 21:25), Gedaniam Politechnika Gdańsk - Enea Energetyk Poznań 2:3 (25:23, 21:25, 22:25, 25:23, 5:15).

1. Gedaniam Polit. Gdańsk	6	16	17-5
2. WSKonsorcjum UKS OPP	7	15	16-8
3. Szamotulanin Szamotuły	6	14	16-7
4. JohnnyBr. AZS Un. Gdańsk	7	12	15-11
5. Enea Energetyk Poznań	5	11	13-7
6. UKS ZSMS Poznań	5	8	11-10
7. SMS Police	6	6	8-13
8. Skarpa Toruń	6	5	6-14
9. Pałac Bydgoszcz	6	2	6-18
10. Rockfin TSS Gdańsk	6	1	3-18

1-4 - play-off, 10 - spadek (jak)

AUTOREKLAMA 0011427762



do kupienia
także
w sieci



PKO BP Ekstraklasa Śnieg przeszkodził piłkarzom dopiero w niedzielę

Chaos z trenerem Papszunem przeszkodził Rakowowi i Legii

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

Wszystkie piątkowe i sobotnie mecze 16. kolejki PKO BP Ekstraklasy odbyły się zgodnie z planem, a emocji nie brakowało. W niedzielę tak różowo już nie było.

Do pierwszego gwizdka sędziego w ogóle nie było pewne, czy mecz Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Arka Gdynia się odbędzie. Intensywna śnieżycą, która nawiedziła w weekend Małopolskę, sparaliżowała nie tylko Kraków, lecz także gminę Zabno i samą Niecieczę.

Ostatecznie służby zdążyły przygotować murawę na godzinę 18.00, a opady ustąpiły. Warunki - jak na tak trudną aurę - okazały się zaskakująco dobre, a gospodarze wykorzystali atut własnego boiska. Już w 14. minucie pięknym strzałem zza pola karnego popisał się Rafał Kurzawa. Wynik po indywidualnej akcji w 88. minucie ustalili Krzysztof Kubica.

Dla zespołu Marcina Brosza było to pierwsze domowe zwycięstwo w sezonie. Co ciekawe, „Śloniki” dotąd lepiej punktowały... na wyjazdach, gdzie potrafiły pokonać między innymi Jagiellonię Białystok czy niedawno Legię Warszawa.

Starcie Górnika z Wisłą Płock to była bez dwóch zdań najciekawsza propozycja piątkowego wieczoru. Liderujący zabrzanie podejmowali ambitną, wciąż trzymającą się czołówki drużynę Nafciarzy. I choć pachniało niespodzianką, bo od 62. minuty po trafieniu Łu-



Radość piłkarzy Piasta Gliwice po bramce zdobytej w meczu z Rakowem Częstochowa

kasza Sekulskiego to goście prowadzili, gospodarze zdołali wyrwać cenny punkt. W końcówce Sondre Liseth wykorzystał skrupulatnie wrzutkę Kamila Lukoszka i uratował drużynę Michała Gasparika przed porażką. Górnik utrzyma tym samym fotel lidera przynajmniej do końca weekendu, a Wisła wciąż może spokojnie spoglądać na rywali z najniższego stopnia ligowego podium.

Kolejnym spotkaniem potencjalnie zagrożonym przez pogodę była rywalizacja Cracovii z Motorem. Tym razem jednak organizatorzy mogli odechnąć - podczas meczu nad murawą unosiły się jedynie pojedyncze płatki śniegu. Przyjezdni z Lubelszczyzny wykorzystali słabszy moment „Pa-

sów”, którzy od październikowego starcia z Rakowem nie odnieśli ligowego zwycięstwa, a tuż przed przerwą na kadre przegrali 0:3 z Radomiakiem. Motor wywiozł z Kałuzży komplet punktów po trafieniach Ivo Rodriguesa oraz Karola Czubaka. Zespół trenera Mateusza Stolarskiego oddalił się tym samym od strefy spadkowej, notując czwarte zwycięstwo.

Sensacyjne doniesienia o możliwym szybkim odejściu Marka Papszuna z Rakowa, gdzie z roczną przerwą pracuje z sukcesami od 2016 roku, z pewnością nie poprawiły morale jego zespołu. Choć „Medaliki” miały za sobą trzy zwycięstwa w rzędu i dołączyły do ligowej czołówki, to w sobotę zostały wypunktowane przez za-

mykającego dotąd tabelę Piasta Gliwice. Dwa gole, w tym jednego z rzutu karnego, uzyskał Patryk Dzikczek, a kolejne trafienie dołożył Białorusin Gierman Barkowski. Raków odpowiedział jedynie bramką Norwega Jonatana Brauta Brunesa w końcówce spotkania.

Czekająca na ligowe zwycięstwo od 28 września Legia, prowadzona od 31 października przez Inakiego Astiza, który zastąpił zwolnionego Edwarda Iordanescu, nie przerwała złej serii, remisując z Lechią Gdańsk 2:2. Gdańszczanie stracili wygraną tuż przed końcowym gwizdkiem, gdy wyrównał rezerwowy Wojciech Urbański.

Niedzielny mecz Jagiellonii z GKS-em został odwołany. ©P

Głos Dziennik Pomorza
Poniedziałek, 24.11.2025

16. KOLEJKA EKSTRAKLASY

BRUK-BET NIECIECZA - ARKA GDYNIA 2:0

Bramki: Kurzawa 14, Kubica 88

GÓRNIK ZABRZE - WISŁA PŁOCK 1:1

Bramki: Liseth 78 - Sekulski 62

CRACOVIA - MOTOR LUBLIN 1:2

Bramki: Praszelik 67 - Rodrigues 48, Czubak 83

RAKÓW CZĘSTOCHOWA - PIAST GLIWICE 1:3

Bramki: Brunos 88 - Dzikczek 31, 70, Barkovskiy 5

LEGIA WARSZAWA - LECHIA GDAŃSK 2:2

Bramki: Kapustka 53, W. Urbański 90+4 - Zhelelsko 42, Cirković 77

JAGIELLONIA BIAŁYSTOK - GKS KATOWICE Odwołany z powodu złych warunków atmosferycznych

1. Górnik Zabrze	16	30	27-15
2. Jagiellonia Białystok	14	27	27-18
3. Wisła Płock	15	27	20-11
4. Raków Częstochowa	15	23	21-21
5. Radomiak Radom	15	22	28-24
6. Cracovia	15	22	22-19
7. Zagłębie Lubin	14	21	27-18
8. Lech Poznań	14	21	23-23
9. Korona Kielce	15	20	17-16
10. Motor Lublin	15	19	21-25
11. Legia Warszawa	15	18	18-17
12. Arka Gdynia	16	18	13-28
13. Widzew Łódź	15	17	22-23
14. GKS Katowice	15	17	21-27
15. Pogoń Szczecin	15	17	21-27
16. Bruk-Bet Nieciecza	16	16	21-29
17. Piast Gliwice	14	14	16-17
18. Lechia Gdańsk	16	14	27-34

Program 17. kolejki

Piątek 28.11

Piast Gliwice - Widzew Łódź (godz. 18.00), Radomiak Radom - Górnik Zabrze (godz. 20.30).

Sobota 29.11

Lechia Gdańsk - Bruk-Bet Nieciecza (godz. 14.45), Korona Kielce - Cracovia (godz. 17.30), GKS Katowice - Pogoń Szczecin (godz. 20.15).

Niedziela 30.11

Arka Gdynia - Raków Częstochowa (godz. 14.45), Zagłębie Lubin - Jagiellonia Białystok (godz. 17.30), Wisła Płock - Lech Poznań (godz. 20.15)

Poniedziałek 01.12

Motor Lublin - Legia Warszawa (godz. 19.00).

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

9 goli

Tomasz Bobcek (Lechia Gdańsk)

8 goli

Jesus Imaz (Jagiellonia Białystok), Karol Czubak (Motor Lublin)

7 goli

Mikael Ishak (Lech Poznań), Ousmane Sow (Górnik Zabrze), Filip Stojilković (Cracovia), Leonardo Rocha (Zagłębie Lubin), Łukasz Sekulski (Wisła Płock), Sebastian Bergier (Widzew Łódź)

BOHATER WEEKENDU

Patryk Dzikczek (Piast Gliwice) 27-letni pomocnik zdobył dwie bramki w wyjazdowym spotkaniu swojej drużyny z Rakowem Częstochowa (3:1). W pierwszej połowie efektywnym uderzeniem wykończył kontrę zespołu ze Śląska, w drugiej części gry dołożył trafienie z rzutu karnego. To były dwa pierwsze gole Patryka Dzikczka w tym sezonie.



Zamieszanie w Częstochowie: Papszun o bałaganie, Szwarga o wstydzie

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Jeszcze nie wiadomo, kiedy i czy w ogóle Marek Papszun przejdzie do Legii. Na razie trener Rakowa musiał tłumaczyć się z wpadki przeciwko Piastowi.

Częstochowianie podejmując w sobotę „Piastunki” nie wykazali specjalnej determinacji, o czym świadczy choćby zaledwie pięć popełnionych przez „Medaliki” fauli.

Marek Papszun na konferencji miał wyjątkowo marsową minę.

- Robiliśmy wszystko, żeby nie zagrać takiego meczu jak po wcześniejszej przerwie reprezentacyjnej [wtedy Raków przegrał z Cracovią - red.]. Nie wyszło. Ten mecz był taki jak w naszym wykonaniu. Gratuluję Piastowi tego, że umiał nasze błędy wykorzystywać. Nie pamiętam kiedy ostatnio popełniliśmy takie banalne błędy. Sprezentowaliśmy bramki. Nie umieliśmy się po nich pozbie-

rać. Wpadliśmy w chaos, który pozostał z nami do końca. Nie dało się patrzeć na ten bałagan. Wyglądało to źle - grzmiał szkoleniowiec.

Trenera Rakowa pytano, czy wpływ na postawę zawodników miała burza medialna z nim w roli głównej - jako spodziewanym, przyszłym trenerem Legii.

- To było oczywiste, że jak przegramy to będzie taka narracja - odrzekł Papszun. - Każdy mógł sobie powiązać nietrafienie w piłkę przez piłkarza z sy-

tuacją trenera. Każdy mógł też pomyśleć logicznie i wkalkulować, że takie błędy się popełnią. W tym meczu mieliśmy ich kumulację - dodał.

W podobnym humorze co Papszun był jego... poprzednik i zarazem kandydat na następcę, czyli Dawid Szwarga. Jego Arka Gdynia wypadła blado kolejny raz w delegacji, przegrywając 0:2 z Bruk-Bet Termaliką Nieciecza.

Drużyna żółto-niebieskich pozostaje najgorzej punktującą na wyjazdach. Ugrała tylko

punkt (!) w dziewięciu spotkaniach, strzelając dwa gole i tracąc aż dwadzieścia trzy.

- Jest mi z tego powodu wstyd i bardzo przykro, że tak „podziękowaliśmy” kibicom za to, że przyjechali za nami tyle kilometrów. Musimy zareagować, czyli pokazać w meczach u siebie prawdziwą twarz - zaznaczył Szwarga i dodał, że taka gra jak przed przerwą jest niewystarczająca na poziom Ekstraklasy.

- Byliśmy apatyczni, bojaźliwi, a to doprowadzało do tego,

że nie wchodziliśmy tak często w pole karne, jak byśmy chcieli. Później czerwona kartka ułatwiła zadanie Termalicy - usłyszeliśmy od tego szkoleniowca.

Wielkie rozczarowanie nastąpiło również w Cracovii, która uległa Motorowi Lublin (1:2). - Nienawidzę przegrywać u siebie. To dla nas trudny moment. O ile pierwsza stracona bramka okazała się pechowa, to już druga padła w sytuacji, którą często ćwiczyliśmy - powiedział trener Luka Elsner. ©P

Wielki rewanż Kołeckiego w Babilon MMA 55

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Działo się, oj działo, w klatkach i na ringu w miniony weekend w Polsce i za granicą. W głównych rolach wystąpili Szymon Kołecki, Marek Bujło i Michał Soczyński.

Szymon Kołecki (13-2) pokonał Marcina Łazarza (17-11) przed czasem w walce wieczoru gali KPS Food & Elmas Babilon MMA 55 w Radomiu, której stawką był pas wagi półciężkiej.

Pojedynek był rewanżem za lipcowe starcie na gali Babilon 53 w Międzyzdrojach, gdzie w drugiej rundzie wygrał „Bane” z Białogardu.

Dwie pierwsze rundy absolutnie nie wskazywały, aby Łazarz oddał pas. Świetnie punktował byłego olimpijczyka w podnoszeniu ciężarów, który próbował „odgryźć się” niskimi kopnięciami. „Bene” jednak często trafiał w głowę Kołeckiego, aż w końcu rozkwaślił nos dawnego sztangisty.

Gdy wydawało się, że wszystko zmierza do spodziewanego zwycięstwa Łazarza,

nagle nastąpił zwrot akcji. 44-letni Szymon mocno trafił, naruszając przeciwnika. „Poczuł krew” i ruszył na rywala. „Bene” próbował się ratować zejściem do parteru, ale Kołecki świetnie to wybronił i znalazł się w dogodnej pozycji po trafieniu kolanem na korpus przeciwnika. Zasypał go kanonadą ciosów z góry, na które Łazarz nie potrafił odpowiedzieć i sędzia przerwał pojedynek.

– Walka była na początku bardzo taktyczna. Jak przestał mi biegać, to Marcin mi wywalił w łeb mocny cios, aż mnie podcięło, tak że z Marcinem trzeba bardziej taktycznie niż chaotycznie. Kondycyjnie świetnie się czułem, nic mnie praktycznie nie męczyło, spokojnie czekałem na mój moment, robiąc zadania, które były nakreślone. Wszystkim dziękowałem, ale nie Marcinowi. Walka walką, ale ja chcę podziękować mu za to, że cztery miesiące temu pokonał mnie w świetnym stylu i nie było żadnych zbytnich przepychanek, przeciąganie, ważenia na szali rewanżów. Marcin podszedł absolutnie sportowo, dostał propozycję, zaakceptował



Szymon Kołecki stoczył z Marcinem Łazarzem fascynujący rewanż w Babilon MMA

ją. Mógł tego nie robić. Nie wszystkie rewanże, jak wiecie, dochodzą do skutku. Marcin, za to dla ciebie serdeczne podziękowanie. Właśnie zaczęły się święta. Przez rok zaważyłem cztery ciężkie walki, w tym dwie z Marcinem. Na razie odpoczne, a co później, to zobaczymy – powiedział po walce

Kołecki, który zdobyty pas dedykował swojemu klubowi – Akademii Sportów Walki Wilanów.

W co-main evencie radomskiej gali Krzysztof Głowacki (1-2) zainkasował kilka kopnięć i kolan od Francuza Jordana Nandora (2-1), który następnie chwycił Polaka w gilotynę

w stojce. Były bokser nie miał pomysłu, jak się wydostać, i został przyduszony. „Sandman” cisnął byłym bokserem o deski i błyskawicznie, już w 23. sekundzie, zakończył walkę.

„Ciężki” Marek Bujło (6-1) poniósł porażkę w swoim debiucie w UFC z Denzelem Freemanem (7-1) na katarskiej

gali UFC Fight Night 265 w Ar-Rajjan. Konfrontacja była zachowawcza, ale to do „Bujdziłli” należał środek oktagonu. Wojownik Grapplingu Ełk skutecznie używał lowkicków, „Luke Fox” odgryzał się jednak tym samym, uduśnianie kontrując rywala.

Bujło świetnie rozpoczął trzecią rundę – kopnął w kontrze na cios Freemana i znalazł się w dogodnej pozycji w parterze. Niestety, Amerykanin szybko wrócił na nogi. „Bujdziłla” miał inicjatywę, ale nie podejmował ryzyka w ataku. W każdej z rund więcej kluczowych ciosów zadał Amerykanin i to jego sędziowie orzekli zwyciężcą 30-27, 29-28, 29-28.

Walka na gali Knockout Boxing Night 42 w Chełmie miała być dla Michała Soczyńskiego wielką szansą, a okazała się tragicznym wyzwaniem. W 7. rundzie pojedynku o pas WBC Baltic w kategorii junior ciężkiej po prawym krzyżowym niepokonanego w ringu Ukraińca Ramazana Muslimowa „Soczek” padł na deski niczym rażony piorunem, tracąc przytomność.

©©

Polska u siebie jeszcze nie przegrała z reprezentacją Albanii. Więcej wiary w drużynę

Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

Pierwszego gola w meczach Polski z Albanią strzelił 6 listopada 1949 roku legendarny Gerard Cieślak. Białoczerwoni zwyciężyli w towarzyskim sprawdzianie 2:1.

Albańczykom udało się dotąd dwukrotnie ograć naszą reprezentację, ale dokonali tego na własnym terenie. W Polsce głównie przegrywali, a zremisowali tylko raz – 31 października 1984 roku w Mielcu.

Los sprawił, że Albania będzie pierwszym rywalem Polski w barażach o mundial 2026 i stawi się 26 marca w Warszawie na Stadionie Narodowym.

Polacy byli wściekli

– Trochę mnie denerwuje, że my się zastanawiamy, z kim zmierzymy się w barażowym finale, czy to będzie Ukraina, czy Szwecja. Najpierw trzeba przejść Albanie – uważa Władysław Żmuda, uczestnik czterech mundiali. – W eliminacjach mistrzostw świata 1986 ich zlekceważyliśmy, w Mielcu uśpiło nas szybkie objęcie prowadzenia. Trafił Włodek Smolarek i zastanawiano się, dlaczego do przerwy wygrywamy tylko 1:0. Po



Robert Lewandowski strzelił już gola Albańczykom – było to w fazie grupowej eliminacji do mistrzostw świata 2 września 2021 roku, na PGE Narodowym w Warszawie

zmianie stron wyrównali, potem strzelili kolejnego gola i remis uratował nam Andrzej Pałasz. Polacy byli na nas wściekli, my na siebie też, bo zawiedliśmy. Już wtedy Albańczycy pokazywali bardzo dobrą technikę, byli niesamowicie waleczni. Teraz mają poukładany taktycznie zespół, z dobrymi zawodnikami z ligi włoskiej, z międzynarodowym sztabem trenerskim. Jesteśmy faworytem, lecz nie mo-

żemy się za szybko poczuć zwyciężcą – ostrzega Żmuda.

W kwalifikacjach Euro '72 Albańczycy w Tiranie urwali punkty ekipie Kazimierza Górskiego (1:1).

– Albania była już dość wymagającym przeciwnikiem parę miesięcy wcześniej w Chorzowie – podkreśla z kolei Włodzimierz Lubański, kolejna legenda polskiej piłki, mistrz olimpijski z 1972 r. – Wygraliśmy co

prawda 3:0, prowadził nas jeszcze Ryszard Koncewicz. Albańczycy cechowali się bardzo dobrym wyszkoleniem technicznym, ambicją, ale na pewno trochę odstawali taktycznie. Strzelili im gola, przede mną trafił Robert Gadocha, po mnie Zyga Szołtysik. Z tego spotkania pamiętam głównie suche fakty, ale mogę dodać, że w tym kraju ludzie mają zacięcie do futbolu. Oni przełamali bariery już dwa

razy, awansując do finałów Euro, teraz marzy im się mundial. Zespół Jana Urbana czeka ciężkie zadanie, mamy więcej szans na dotarcie do finałów barażu, ale musimy uważać. Albania Sylvinho, słynnego Brazylijczyka, który grał w dużych klubach, to zespół dobrze zorganizowany, prezentujący styl gry zbliżony do włoskiego. Oni w grupie wyprzedzili Serbie, na papierze mając mocny skład, i zrobią co tylko się da, by dostać się na mundial. Musimy uważać na tę niedocenianą w świecie drużynę – mówi Lubański.

Kapitanem Janek Urban

Spotkanie z Albanią z 19 października 1988 roku miło wspomina ikona Lecha Poznań Damian Łukasik.

– Eliminacje mistrzostw świata, na Polsce ogromna presja po nieudanych kwalifikacjach Euro '88, w ataku świętej pamięci już Włodek Smolarek i Jan Furtok – wspomina Łukasik, uczestnik potyczki z 1988 roku z Chorzowa. – Ja miałem okazję do zdobycia gola, dla nas trafił Krzysztof Warzycha, który wyszedł od początku na prawej pomocy. Kapitanem był Janek Urban, obecny selekcjoner, superczłowiek. Albania mocno się postawiła, nie tylko się broniła.

Niestety, ta wygrana nie dała nam nic, bo na mundial pojechały Anglia i Szwecja. Polska dysponowała personalnie wartościową reprezentacją, ale organizacyjnie w naszej piłce nic nie funkcjonowało jak należy. Teraz Albania to już inna półka niż kiedyś. Oni poznali smak wielkich imprez i są głodni awansu na finały mistrzostw świata 2026. Ogrywaliśmy ich u siebie w walce o mundial 2022 i Euro 2024, teraz też liczę, że pomożemy nam atut własnego boiska – mówi Łukasik.

Albańczyków u siebie pokonała też Polska 29 maja 2005 roku w Szczecinie, a jedyne goła strzelił niezawodny Maciej Żurawski. W spotkaniu towarzystwym Albania jak zwykle zagrała bardzo ambitnie.

– Jak my chcemy jechać na mundial, to musimy wygrać z Albanie, nie widzę innej możliwości. Z Maltą zagraliśmy słabiej, zdarza się, wygraliśmy 3:2, ale spotkanie barażowe będzie inne. Mamy więcej jakości od drużyny Sylvinho, musimy być skoncentrowani i pokazać swoje atuty. Nie wyobrażam sobie nieobecności Polski na mundialu w 2026 roku – akcentuje Jacek Bąk, 96-krotny reprezentant kraju, i apeluje o więcej wiary w kadrę Jana Urbana.

©©

Short-track World Tour. Reprezentanci Polski zawiedli w Gdańsku

ZŁE WIEŚCI PRZED IGRZYSKAMI

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Bez sukcesów zakończyli zmagania w zawodach World Tour w short-tracku reprezentanci Polski. Nasi zawodnicy nie zdołali wywalczyć medali.

World Tour to najbardziej prestiżowe zawody w short tracku na świecie. Pierwsze dwie tegoroczne edycje odbyły się w Montrealu, gdzie Polacy w większości zanotowali dobre wyniki. Trzecie zawody cyklu zaplanowano natomiast w Gdańsku, a World Tour zakończy się za tydzień w holenderskim Dordrechcie. Warto wspomnieć, że w cyklu zawodniczkii zawodnicy walczyli nie tylko o medale, ale przede wszystkim o kwalifikację olimpijską. Mogą ją wywalczyć tylko we wspomnianych czterech zawodach. Aby otrzymać po trzy miejsca na każdym dystansie, trzech naszych zawodników musi zakwalifikować do TOP 32 na 500 m i 1000 m oraz do TOP 36 na 1500 m w rankingu.

Niestety, wyniki Polaków w Gdańsku nie napawają optymizmem tuż przed igrzyskami. W rywalizacji pań na 1000 metrów Kamila Sellier oraz Nikola Mazur w eliminacjach były piąte i musiały walczyć w repasażach. Jeszcze w czwartek nasze zawodniczki pojechały w ich pierwszej rundzie i... niestety odpadły. Sellier jechała z naprawdę mocnymi rywal-



FOT. LUKASZ SZELĄG

Biało-Czerwoni rozczarowali w zawodach w Gdańsku

kami, jednak po upadku musiała jedynie pokonać reprezentantkę Australii, która... wyprzedziła Polkę na ostatnich metrach. Tym samym łyżwiarka pożegnała się z zawodami na tym dystansie. Jeśli chodzi o Mazur, to co prawda wygrała swój repasażowy bieg w ładnym stylu na ostatnich metrach, ale została ukarana za kontrakt z rywalką. W konsekwencji również odpadła z dalszej walki. Gabriela Topolska w półfinale przewróciła się i zajęła w nim ostatnie miejsce.

Felix Pigeon nie był w stanie nawiązać walki ze światową czołówką na 1500 m (szóste miejsce w półfinale) i 500 m (czwarte w ćwierćfinale). Nie

powiodło się męskiej sztafecie w rywalizacji na 5000 metrów. Biało-Czerwoni pojechali w składzie Michał Niewiński, Diane Sellier, Felix Pigeon oraz Łukasz Kuczyński. W ćwierćfinale zajęli trzecie miejsce, a z drugimi Belgami przegrali o nieco ponad 0,03 sekundy! Pozostała im jeszcze walka w wyścigu rankingowym, a w nim zajęli trzecie miejsce. - Nie jesteśmy usatysfakcjonowani tym wynikiem, ale mamy jeszcze szansę, żeby awansować na igrzyska. Musimy jednak za tydzień w Dordrechcie nie patrzeć na innych i być co najmniej w półfinale, a potem najlepiej w finale A. Nie składamy bronii - podsumował

występ polskiej drużyny Kuczyński.

Zmagania na półfinale zakończyła żeńska sztafeta na 3000 metrów. Nieznaczna porażka z Amerykankami (Holenderki były poza zasięgiem) oznaczała awans tylko do finału B. W nim upadła z kolei Kamila Sellier i Biało-Czerwone zajęły ostatnie miejsce, siódme ogólnie. - Jest mi bardzo przykro. Liczyłam na punkty do klasyfikacji generalnej i klasyfikacji olimpijskiej. Jesteśmy jeszcze w grze, ale ona zbliża się do końca, a nam ziemia się pali - powiedziała Natalia Maliszewska, jedna z zawodniczek nrszej sztafety. - Oczywiście, liczymy punkty i miejsca przed igrzyskami. Szkoda, bo jesteśmy dobrze przygotowani. Na pewno nie jest to dla nas idealna sytuacja, bo Francja jest tuż za nami, ale mamy jeszcze jedno zawody - zaznaczyła jej koleżanka z kadry Nikola Mazur.

Ze względu na nieco zawiły system liczenia punktów trudno na razie przewidzieć, jak poważne będą skutki weekendowych niepowodzeń dla polskich kwalifikacji olimpijskich. Polski Związek Łyżwiarstwa Szybkiego po każdej rundzie World Tour aktualizuje swoje wyliczenia. Ostateczne rankingi będą dostępne dopiero po kończących cykl zawodach w holenderskim Dordrechcie 27-30 listopada.

©P

Rekord Polski poprawiony o niemal siedem sekund!

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

Wydarzeniem pierwszych dwóch dni Pucharu Świata w łyżwiarstwie szybkim w Calgary było ustanowienie nowego rekordu Polski na dystansie 5000 metrów.

Osiągnięcie zostało poprawione w rywalizacji mężczyzn, a fakt, że tak się stało, raczej nikogo nie dziwi. Dotychczasowy rekord kraju wynosił 6:16,16 i od stycznia tego roku należał do Szymona Pałki. Kilka tygodni później podczas mistrzostw świata w norweskim Hamar znacznie szybciej od niego pojechał Władimir Semirunnij (6:12,95), nie miał jednak jeszcze wówczas przyznanego polskiego obywatelstwa, rezultat nie został więc uznany za rekord.

Wspomniany występ uświadomił wszystkim, że wynik Pałki nie przetrwa długo. I rzeczywiście - w nocy z piątku na sobotę (polskiego czasu) w Calgary reprezentant naszego kraju pięciokilometrowy dystans przejechał w czasie 6:09,18, poprawiając o niemal siedem sekund najlepsze osiągnięcie w Polsce i o niespełna cztery własny rekord życiowy. To jednak okazało się być zdecydowanie za mało nawet na zwycięstwo w Dywizji B - Semirunnij zajął w niej piątą lokatę, a gdyby wziąć pod uwagę rezultaty wszystkich zawodników, także z Dywizji A, uzyskał w Kanadzie piętnasty czas.

Drugiego dnia zmagania po raz kolejny dobrze zaprezentował się z kolei Damian Żurek, który na najkrótszym dystansie (500 metrów) zajął czwartą lokatę. Do trzeciego Amerykanina oraz drugiego Holendra Jenniga de Boo stracił raptem po 0,05 sekundy, do najlepszego Koreańczyka Kima Jun-Ho - 0,08 s. Wcześniej Polak uplasował się

na szóstej pozycji na dwa razy dłuższym dystansie.

Drugi z naszych sprinterów, Marek Kania, w zmaganiach na pół kilometra uzyskał słabszy czas od Żurka zaledwie o 0,09 sekundy. Tak niewielka strata oznaczała jednak, że ukończył rywalizację o cztery lokaty niżej (był ósmy). Za to w zmaganiach na 1000 metrów zajął 11. pozycję.

Niewiele do podium straciła także Kaja Ziomek-Nogal. Polka uzyskała czas 37,21 s (druga Ying-Chu Chen przejechała szybciej o zaledwie 0,07 s), który dawał jej piątą lokatę. Z dobrego występu nie było jej jednak dane się cieszyć, nasza panczenistka została bowiem zdyskwalifikowana za przekroczenie na huku linii wewnętrznej toru. Najwyżej klasyfikowaną naszą reprezentantką na dystansie 500 metrów w ten sposób została Martyna Baran, która uplasowała się na 11. pozycji. Tuż za jej plecami sklasyfikowana została Andżelika Wójcik.

Jeszcze mniej powodów do radości mieliśmy po rywalizacji na 1000 metrów pań. Jedyna nasza reprezentantka, Karolina Bosiek, uzyskała 18. miejsce, wyprzedzając jedynie Amerykankę Erin Jackson i zdyskwalifikowaną reprezentantkę Kazachstanu Nadieżdę Morozową. Ogromną klasę pokazały za to Holenderki, które zajęły cztery czołowe miejsca, a najlepsza w piątce okazała się Femke Kok, która dzień później wygrała także na dystansie 500 metrów.

Kolejne zawody Pucharu Świata zostały zaplanowane w terminie 5-7 grudnia. Zmagania odbędą się w holenderskim Heerenveen. Tydzień później rywalizacja przeniesie się do Skandynawii (norweskie Hamar), a całość zakończą zawody w niemieckim Inzell, które zaplanowano na 23-25 stycznia przyszłego roku. ©©



FOT. IMAGO/ANDRE WEEING/EAST NEWS

3000, 5000 i 10 000 metrów - na tych dystansach Władimir Semirunnij dzierży aktualne rekordy Polski

Adam
Godlewski

„Krótka piłka”



TAK, „LEWEMU” WOLNO WIĘCEJ

Nauczmy się doceniać spektakularne występy Roberta Lewandowskiego, zanim skończy karierę! Takie jak choćby ten sobotni z opaską kapitana i golem na otwarciu nowego Camp Nou, na który zwrócone były oczy całego świata. Bo to są niewątpliwie wydarzenia, które z udziałem naszego rodaka powtórzą się - w najlepszym razie - za kilka dekad. Oczywiście dlatego, że gdy „Lewy” zakończy karierę, następny piłkarz z absolutnego światowego topu, czyli pokroju Roberta, może pojawić się w Polsce na przykład dopiero za 50 lat. A i to przy dobrych wiatrach...

Pewnie, Lewandowski nie jest najłatwiejszym człowiekiem, dla trenerów też nie jest - delikatnie określając - problemowy w prowadzeniu, ale zamiast porównywać go do innych zawodników, a zwłaszcza naszych reprezentantów, lepiej zastanowić się, czy cokolwiek, osiągając jego sportową klasę i pozycję, a także materialny status, byłby trudny w obejściu w stopniu porównywalnym do RL9, czy może jednak odleciałby już do sąsiedniej galaktyki? Bo Robert przy swojej futbolowej wielkości i gigantycznym majątku, którego dorobił się na największych piłkarskich arenach Europy i nieuniknionej przy tym kalibrze osiągnięć ekscentryczności, ma regularny

- czasem oczywiście lepszy, czasem gorszy - kontakt z ziemią. I także dlatego w wieku 37 lat wciąż pisze kolejne rozdziały własnej historii. A jako rodak daje nam powody do dumy.

OK, „Lewemu” można lubić lub nie, to kwestia indywidualna. Ja przypominam sobie - i to wcale nie przez mgłę - pierwszą naszą rozmowę w 2008 roku, gdy został królem strzelców ówczesnej II ligi (dziś jest to liga pierwsza). A zapamiętałem, bo nazajutrz, gdy jeszcze nie zdążyłem wydrukować zapisu wywiadu w PLUSIE (miesięcznik „Piłki Nożnej”), oddzwonił z pretensją, że nie powiedział tego, co się ukazało. I pewnie rzeczywiście nie powiedział, a nawet nie rozmawiał z autorem wymyślnego tekstu, tylko przed wybraniem numeru zapomniał sprawdzić, że nie mam nic wspólnego z tą internetową publikacją. Tak, w tamtym momencie był jeszcze narwany, nieopierzony. Potem rozmawialiśmy jeszcze wielokrotnie - najczęściej przy okazji kolejnych tytułów Piłkarza Roku, choć nie tylko - i w zasa-

dzie z rozmowy na rozmowę słysząc było, jak dojrzewał. I jak się profesjonalizował.

Dziś Robert raczej nie udziela już polskim mediom ciekawych wywiadów, ale w sumie nie musi. Ponad 100 goli w Lidze Mistrzów, ponad 100 dla Barcelony oraz Borussia Dortmund, 88 dla reprezentacji Polski i blisko 350 dla Bayernu Monachium - te liczby mówią za niego. A nawet sprawiają, że powinniśmy zdać sobie sprawę, iż „Lewemu” wolno - czy nam się to podoba, czy nie - więcej. W kwestii urlopu podczas zgrupowania, spóźnionego przyjazdu na kadrę po odpaleniu biało-czerwonego podświetlenia Empire State Building. I (prawie) każdej innej. Kto nie rozumie specjalnego, wynikającego z dokonania statusu RL9, kończy jak Michał Probiez w drużynie narodowej.

Zresztą, tak naprawdę wzruszenia i radość, które dał nam Lewandowski w pełni docenimy oczekując - gdy już zawiesi buty na kołku - na jego następcę porównywalnego formatu. Oby nie trwało to w nieskończoność...

Wielki mistrz i debutant mogą być zadowoleni

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. Zawodami Pucharu Świata w Lillehammer rozpoczął się nowy sezon. Na otwarcie Polacy dali sygnał, że w olimpijskim roku może być ciekawie.

Szóstym miejscem w konkursie drużyn mieszanych w piątek i 13. lokatą Kamila Stocha w sobotnim konkursie indywidualnym (niedzielną zakończył się po zamknięciu wydania) nie ma się co ekscytować. Niemniej forma zawodników na progu sezonu jest przyzwoita, a nastroje w kadrze są optymistyczne.

Stoch tego lata podczas Grand Prix ze swoich startów był zadowolony. Po zimowym otwarciu jest podobnie, pojawia się nawet „zdrowy” niedosyt. Nasz utytułowany zawodnik nie musi już szukać po omacku recepty na dobre wyniki. Wie, co trzeba zrobić, i pozostaje tylko „oddać dwa dobre skoki”, aby cieszyć się z sukcesu. Tym razem jeszcze trochę zabrakło.

- Gdyby nie ten finałowy skok, to byłbym bardzo zadowolony. Przesadziłem, wszystko

przeleciało do przodu, a w tych warunkach nie miało to szansy się powieść - mówił Stoch przed kamerą Eurosportu. - Akceptuję to, co jest. Pewnie niedociągnięcia są, ale z drugiej strony mam świadomość, że z błędami jestem niedaleko czołówki. Krok po kroku będę robił, żeby być coraz wyżej.

Stoch dobrze zaprezentował się w piątek podczas treningów i wraz z debiutującym w cyklu niespełna 19-letnim Kacprem Tomasiakiem dostali szansę w konkursie drużyn mieszanych. Swoje zrobili, ale przy słabszej dyspozycji pań (Anna Twardosz i Nicole Konderla-Juroszek) skończyły się 6. lokatą, oddającą potencjał naszego miksta.

Obaj panowie dzień później potwierdzili dobrą dyspozycję. W kwalifikacjach Stoch był 4. (to jeden z najlepszych jego wyników w ostatnich latach), Tomasiak 15., z Polaków odpadł tylko 58. Aleksander Zniszczoł (wygrał Austriak Stephan Embacher).

Rywalizacja w sobotnim konkursie, zwłaszcza w I serii, stała na wysokim poziomie. Skaczący jako pierwszy z białoczerwonej ekipy Tomasiak pofrunął na 137. m. Ostatecznie dało mu to 19. po-



W sobotę dominowali Austriacy. Od lewej: Jan Hoerl, Daniel Tschofenig i Stefan Kraft

zycję na półmetku. Był drugim z Polaków - przed nim znalazł się tylko starszy o... 20 lat Kamil Stoch - 10. po skoku na 135,5 m z belki niższej o 2 stopnie. Awansowali także Piotr Żyła (25.) i - dość szczęśliwie - Dawid Kubacki i Paweł Wąsek (29. i 30.).

Nadzieje na świetne otwarcie sezonu nie były bezpodstawne,

bo Stoch do podium tracił 4,7 pkt. Liderem był Stefan Kraft, o 2,2 pkt. wyprzedzał Domena Prevca i o 3 pkt. Felixa Hoffmana.

W serii finałowej skoki były dużo krótsze, a dla Polaków wyniki sumarycznie były dobre. Niemal wszyscy się poprawili. Wąsek przesunął się w górę o dwie pozycje, na 28.; Kubacki

o aż 7 szczebelków - 22., a Żyła o 6 - 19. Z presją i trudnymi warunkami poradził się Tomasiak. Po swoim skoku zaliczył delikatny awans na 18. miejsce. Z tego debiutu może być zadowolony.

W tym kontekście występ Stocha przyniósł lekkie zawód, bo nasz mistrz jako jedyny z Polaków spadł w zestawieniu. Osta-

tecnie był 13., znów najlepszy z Białoczerwonych.

W ścisłej czołówce były przetasowania. Z „pułki” spadli Hofmann i Prevca. Stał na nim liderujący Kraft (po raz 127. w karierze!), ale też pewnie ma niedosyt, bo nie obronił prowadzenia. Ostatecznie wygrał 4. na półmetku Daniel Tschofenig przed Janem Hoerlem, a to ci trzej Austriacy byli w trójce klasyfikacji Pucharu Świata w poprzednim sezonie. W sobotnim konkursie kobiet z Polek punkty zdobyła tylko Twardosz, która była 16.

Kolejne konkursy PŚ już we wtorek i środę w Falun.

Konkurs mikstów w piątek: 1. Japonia 1034, 2. Słowenia 1025, 1. 3. Austria 1023, 9... 6. Polska 834,6 (Anna Twardosz 161,4, Kacper Tomasiak 247,3, Nicole Konderla-Juroszek 161,6, Kamil Stoch 264,3).

Konkurs indywidualny w sobotę: 1. Daniel Tschofenig (Austria) 311,5 (133 i 129 m), 2. Jan Hoerl (Austria) 307,2 (136 i 126 m), 3. Stefan Kraft (Austria) 306,3 (138 i 120 m), 4. Domen Prevca (Słowenia) 304,8 (138 i 126 m), 5. Ryoyu Kobayashi (Japonia) 304,1 (136 i 127,5 m)... 13. Kamil Stoch 291,3 (135,5 i 122 m), 18. Kacper Tomasiak 283,5 (137 i 122 m), 19. Piotr Żyła 283 (131 i 126,5 m), 22. Dawid Kubacki 277,1 (126,5 i 121,5 m), 30. Paweł Wąsek 268,7 (127,5 i 119 m).

© P

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Partyzantów 17, 75-411 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 48 13 310

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI
■ HANDLOWE
■ MOTORYZACJA

■ FINANSY/BIZNES
■ NAUKA
■ PRACA

■ ZDROWIE
■ USŁUGI
■ TURYSTYKA

■ BANK KWATER
■ ZWIERZĘTA
■ ROŚLINY, OGRODY

■ MATRYMONIALNE
■ RÓŻNE
■ KOMUNIKATY

■ ŻYCZENIA
■ /PODZIĘKOWANIA
■ GASTRONOMIA

■ ROLNICZE
■ TOWARZYSKIE

Handlowe

JUBILERSTWO

SKUP złota i srebra, wszystkie próby,
ul. Młyńska 63, K-lin 509-345-577.

Praca

ZATRUDNIĘ

WORK CENTRE (KRAZ 7098) -
Praca w Holandii (od zaraz)! Co
tydzień wyjazdy! Tel. 77/441-06-54,
533-155-868, 533-966-678,
519-138-005, 533-111-037,
690-405-016 www.workcentre.com.pl

Zdrowie

NEUROLOGIA

SPEC. Neurolog. NFZ. Bez kolejek.
Codziennie. Koszalin, 605-284-364

Usługi

AGD RTV FOTO

PRALKI naprawa w domu, 603 775 878

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic -
tradycyjne turnusy Świąteczne,
tel.: 501-642-492.

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

SKUP bydła rzeźnego oraz odsadów.
Tel. 788-949-245.

Polecamy →

GOL24

Wszystko o piłce

gol24.pl

REKLAMA 0011247910

OMEGA
WYCENY
OBRÓT
SŁUPSK, UL. STARZYŃSKIEGO 11
tel. 59 841 44 20
601 654 572
www.nieruchomosci.słupsk.pl
omega@nieruchomosci.słupsk.pl

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

To będzie wyjątkowy jarmark bożonarodzeniowy!



Joanna Boroń
Koszalin

Muzeum zaprasza na ostatni w tym roku, bożonarodzeniowy Jarmark Jamneński, który odbędzie się 14 grudnia. Będzie to świetna okazja, aby kupić wyjątkowe prezenty, a także spróbować potraw przygotowanych przez panie z Kół Gospodyń Wiejskich.

Trwają ostatnie przygotowania do tradycyjnego bożonarodzeniowego Jarmarku Jamneńskiego. Lista wystawców i atrakcji jest już praktycznie za-

mknięta. Na stoiskach tradycyjnie znajdziemy świąteczne dekoracje, ceramikę, naturalne kosmetyki, świece, drewniane rzeźby, ręcznie szyte zabawki, wyroby z wełny, serwety, biżuterię, torby, zawieszki na choinkę, makramy oraz wiele innych oryginalnych przedmiotów, które mogą stać się wyjątkowymi świątecznymi prezentami.

Oprócz rękodzieła dostępne będą również bożonarodzeniowe przysmaki - pierniki, pierogi, ciasta, czerwony barszcz, a także wyroby z konopi, miody, syropy oraz suszone owoce - również idealne na pre-

zenty lub do urozmaicenia świątecznego stołu.

Na dziedzińcu pojawią się choinki, które będzie można udekorować wyjątkowymi, choć tradycyjnymi ozdobami - cebulą, jabłkami i orzechami. Dodatkową atrakcją dla odwiedzających będzie możliwość pogłaskania i nakarmienia owieczek z jamneńskiego stad.

Muzealnicy zaproszą również wszystkich do wspólnego kolędowania.

Stałym elementem jarmarku są również warsztaty plastyczne. W pomieszczeniach stodoły edukacyjnej bę-

dzie można zdobić świąteczne pierniki, tworzyć mieszanki zimowych herbat ziołowych, a także ozdabiać drewniane zawieszki na choinkę.

Przy okazji wizyt w Jamnie warto też obejrzeć muzealne zbiory. Na wystawie stałej prezentującej życie przedwojennych mieszkańców Jamna i Łabusza zespół Zagrody Jamneńskiej przygotowuje miniwystawę szkła artystycznego i ceramiki „Jamneńskie inspiracje”.

Udział w Jarmarku Jamneńskim jest bezpłatny. Wydarzenie rozpocznie się o godzinie 11 i potrwa do 16.

Prawdziwa historia Tamary Łempickiej

opr. Joanna Boroń
Słupsk

Słupskie kino Rejs w ramach cyklu Wtorek Seniora zaprasza na seans poświęcony niezwyklej postaci i artystce.

Dokument o legendarnej polskiej malarce art déco przedstawia jej drogę do wolności - jako artystki, imigrantki i biseksualnej kobiety.

Jego reżyserką jest Julie Rubio, która z twórczością Łempickiej pierwszy raz zetknęła się 30 lat temu w Miami. O malarce opowiadają w nim jej spadkobiercy, znawcy sztuki oraz artyści, których inspirowała do dziś.

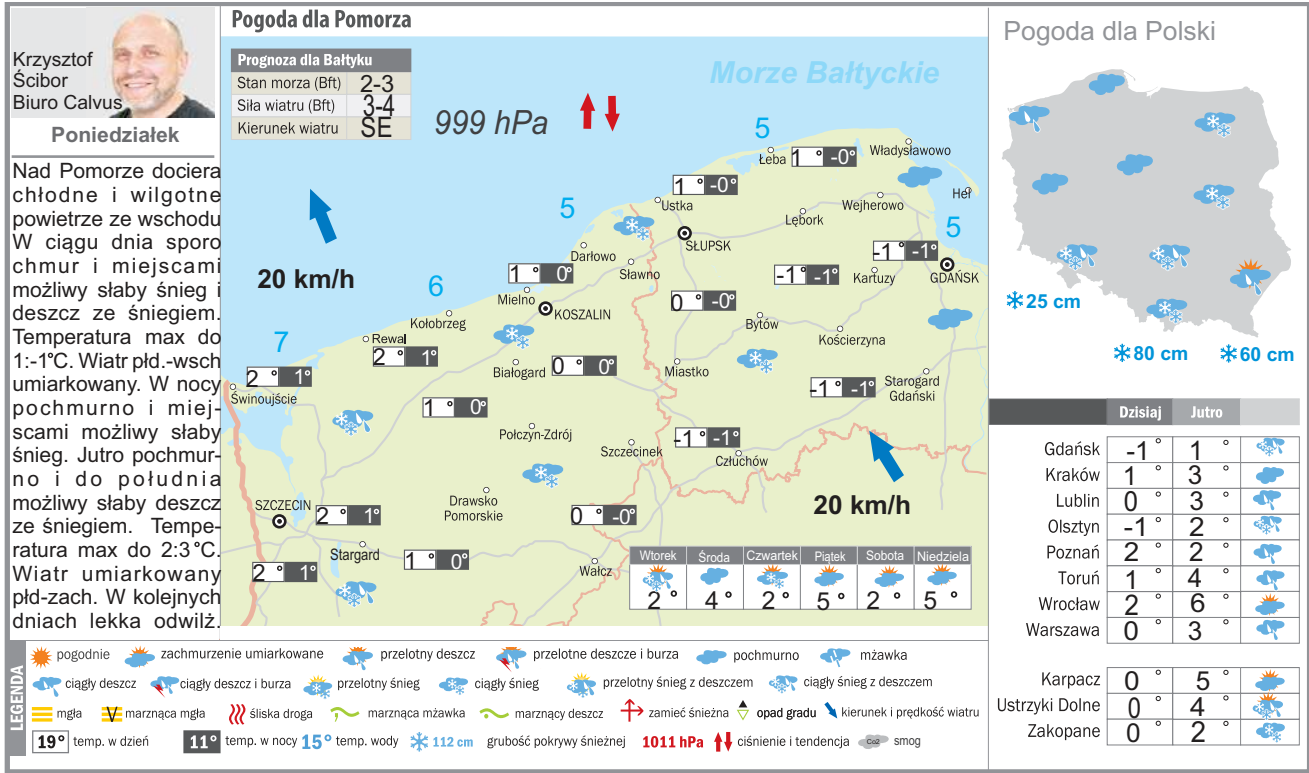
„Prawdziwa historia Tamary Łempickiej” to wizualnie oszałamiający pełnometrażowy film dokumentalny, który śledzi ży-

cie i walkę o przetrwanie słynnej malarce poprzez jej pełne mocy dzieła sztuki.

Dzięki przełomowym, nigdy wcześniej niepokazywanym filmom z domowego archiwum na taśmie 8 mm oraz nowo odkrytym aktom urodzenia i chrztu, film po raz pierwszy ujawnia jej prawdziwe imię, pochodzenie i tożsamość, zmieniając historię sztuki. Opowieść obejmuje jej drogę do międzynarodowej sławy w Paryżu lat 20., ucieczkę przed faszyzmem do Stanów Zjednoczonych w 1940 roku oraz jej współczesne odrodzenie na rynku sztuki. Ta niezwykła uchodźczyni wielokrotnie na nowo definiowała siebie w czasie dwóch wojen, ucieleśniając talent, odporność, pasję i nieustanne dążenie do artystycznej wolności. Początek seansu o godzinie 13. ©P



POGODA



Akademia Mózgu Seniora - warsztaty cyfrowe

opr. AB
Szczecin

ProMedia zaprasza seniorów we wtorek o godzinie 14 na kolejną odsłonę Akademii Mózgu Seniora.

Zajęcia odbywają się z użyciem zapewnionych przez bibliotekę tabletów. Podczas spotkania uczestnicy poznają aplikację cyfrową (Neuronation), która zapewni codzienny trening mózgu w zakresie czterech obszarów: pamięci, uwagi, szybkości reakcji i rozumowania.

Pierwszym etapem zajęć w przypadku nowych osób jest test sprawności umysłowej. Aplikacja na podstawie wyników i indywidualnych preferencji dostosowuje codzienny trening, który można odbywać na tablecie i smartfonie (jęz.

pol.) lub w komputerze (jęz.: ang., niem., fr., ros.).

Aplikacja została wybrana przez prowadzącą spośród wielu innych na podstawie dostępności wersji polskiej, dostosowania do potrzeb seniorów i konkurencyjnej ceny w przypadku usługi płatnej. Wersja darmowa zawiera reklamy, ma ograniczony dostęp do części modułów ćwiczeniowych, jednak pozwala na korzystanie z aplikacji. Chętne osoby będą mogły uzyskać informację, jak w bezpieczny sposób wykupić wersję płatną (8-17 zł/mies.). Prowadząca ani Miejska Biblioteki Publiczna nie czerpią zysków z tej ani żadnej innej aplikacji.

Udział bezpłatny. Na zajęcia obowiązują zapisy osobiście w filii, tel. (91) 506 50 56. ©P

Krzyżówka panoramiczna

mieszkaniec
kraju z Florencją

kontroler
publikacji

przełożony
francuski port wojenny

plynie przez
Rosario

krótki
miecz

narciarska
ewolucja

szyfrator

przyrząd
geodezyjny

Grzegorz,
aktor z „Rancza”
za sterami awionetki

pokój
mnicha
miesiąc Amora

szkic
autor ostatniej woli

barka bez
napędu

czeski
złoty

część
garnituru

mongolski
władca

schovek,
zakątek

Bob, piosenkarz
z USA
model Poloneza

targowa
lub sportowa

rybka
akwarium

szlam, muł

rolniczy
stan w USA

część
spłaty długu

plonie
w świecy

slalomistka
honorowa

gruby
koc

modląca
się postać
w sztuce
sprzeciw, protest

choroba
zawodowa
zecerów

alkohol
etylowy

tkanina
ścienna

akwen
z karpami

reżym
„wentylator”

3

9

2

10

12

13

4

7

5

8

1

6

14

15

11

16

16

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 16 utworzą rozwiązanie – dokończenie dowcipu z okienka.

Uśmiechnij się!

Żona do męża:
– Co robisz?
– Nic.
– Przecież
wczoraj też nic
nie robiłeś.
– ...

Krzyżówka A-Ż

Każdy odgadnięty wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania – do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

A) roślina lecznicza, kupałnik górski (6).

B) Castell del Remei lub Chardonnay (5,4).

C) atrybut świętej Weroniki (6).

D) pierwsza w operowym zespole (4).

E) popularny kabaret z Wrocławia (5).

F) w portfelu Węgierki (6).

G) rusza się jak mucha w smole, maruder, (8).

H) pasmo górskie z Mount Everest (8).

I) najludniejsze państwo świata (5).

J) członek młodzieżowych hufców pracy (5).

K) w mitologii rzymskiej bóg i uosobienie miłości (7).

Ż

A

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

L) najsłynniejszym był Arys-toteles (5).

Ł) przepływa przez Drezno i Pardubice (4).

M) owoc kasztana jadalnego (5).

N) wnęka w murze (5).

O) festiwalowe miasto nad Odrą (5).

P) kraina w Argentynie i Chile (9).

R) imię Gonery, polskiego aktora (6).

S) górski strumyk, ruczaj (6).

T) rysunek na skórze (6).

U) strój okrywający ludzkie ciało (7).

W) okręt na dnie Atlantyku (4).

Z) śnieżny pagórek (5).

Ż) jedno z najważniejszych zbóż chlebowych (4).

Krzyżówka z hasłem

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

16

4

8

7

1

9

11

2

13

14

21

15

10

12

17

18

19

20

21

19

3

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 22 utworzą rozwiązanie – myśl Menandera.

Poziomo:

3) letnie ferie,
7) dotkliwa porażka,
8) miejski zieleńiec,
9) partyjny aktywista,
10) pracuje przy krosnach,
12) bułka z szynką,
14) król czcionki drukarskiej,
16) żelazna rezerwa,
19) trunek na apetyt,
20) zupa na zakwasie,
21) Polak dla Polaka,
22) uroczysty utwór muzyczny.

Pionowo:

1) subtelny przytyk,
2) lekkomyślna wyprawa,
3) np. Jurko Bohun,
4) poniesiony wydatek,
5) zapłonowa w aucie,
6) największy kontynent,
11) jeden z gatunków filmowych,
12) gatunek pająka,
13) niewielki dipol,
15) miasto w Turygii (Niemcy),
17) część stacji kolejowej,
18) kiesa, kabza.

Pionowo:

- 3) letnie ferie,

7) dotkliwa porażka,

8) miejski zieleńiec,

9) partyjny aktywista,

10) pracuje przy krosnach,

12) bułka z szynką,

14) król czcionki drukarskiej,

16) żelazna rezerwa,

19) trunek na apetyt,

20) zupa na zakwasie,

21) Polak dla Polaka,

22) uroczysty utwór muzyczny.

Pionowo:

- 1) subtelny przytyk,

2) lekkomyślna wyprawa,

3) np. Jurko Bohun,

4) poniesiony wydatek,

5) zapłonowa w aucie,

6) największy kontynent,

11) jeden z gatunków filmowych,

12) gatunek pająka,

13) niewielki dipol,

15) miasto w Turygii (Niemcy),

17) część stacji kolejowej,

18) kiesa, kabza.

halastra, motloch

obrządek, ceremonia

składnik skał metamorficznych

węgierski złoty

smukłe drzewo liściaste

WIRÓWKA
PANORAMICZNA

postawa w gimnastyce

dobrze strzony charakteru

z kodem na komputerach

Zawisza Czarny

stolica Armenii

Początek wpisywania odgadniętych wyrazów w polach z kreską, kierunek zegarowy. Litery w oznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie – tytuł programu telewizyjnego.

Duet jolek

5

10

3

12

8

11

1

13

L

I

S

T

Y

D

O

M

W diagramach ujawniono niektóre litery. Litery z pól ponumerowanych od 1 do 13 utworzą rozwiązanie – imię i nazwisko aktora.

- W przypadkowej kolejności:

– podnieta, zachęta

– fantowa lub pieniądze

– święty patron zakochanych

– malinowy lub śliwkowy

– polski autobus

– japoński rycerz

- dzieli się na ząbki

– lokum dla bobrów

– strofa ośmiowersowa

– dawne auto wyścigowe

– André, autor „Doli człowieczej”

– schówek w marynarce

Logogryf

1

2

3

4

5

1

2

3

4

5

Litery w polach z kropką, czytane kolumnami, utworzą rozwiązanie – tytuł filmu.

1) kraj z Tyrolem,

2) brak szczęścia,

3) zespół pięciu muzyków,

4) męska fryzura,

5) wiec wyborczy.

Szyfr

10

11

12

1

14

4

5

2

3

9

6

13

Litery z pól od 1 do 14 utworzą rozwiązanie: tytuł piosenki.

Poziomo:

- 10) ostry dźwięk, gwizd,

2) stała opłata urzędowa.

Pionowo:

- 10) pocisk do fuzji,

14) część twierdzenia.

Krzyżówka

1

2

3

4

5

6

1

3

4

2

5

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 6 utworzą rozwiązanie.

Poziomo:

- 4, 5, 6) druż, towarzysz,

Pionowo:

- 1) oklepiane słowa, frazes,

2) farba emulsyjna o spoiwie organicznym,

3) potocznie: duży, elegancki samochód osobowy.

Rozwiązania

Krzyżówka panoramiczna: Ale nie skoczył; A-Ż: dynastia; krzyżówka z hasłem: Czas zawsze prawdę ujawni; wirówka panoramiczna: „Horizont wydarzeń”; duet jolek: Tomasz Karolak; logogryf: „Strefa interesów”; szyfr: „Staruszek świat”; krzyżówka: kompan.

Cały czas jestem dzieciakiem, robię dziwne i głupie rzeczy

Viki Gabor w programie „Kuba Wojewódzki Show”, fot: Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Monika Olejnik Goni za modą

Gwiazda polskiego dziennikarstwa jest w stanie wydać naprawdę wiele, żeby nie pozostać w tyle za światowymi trendami. Kiedy niedawno fotoreporterzy Pudelka przytąpali ją na mieście z 10-letnim wnukiem, niosła torbę od Chanel za 50 tys. zł. Chłopiec nie pozostawał w tyle, bo na nogach miał sportowe buty za 2,5 zł.

Kalina Józefowicz Idzie jak burza

Córka choreografa i Nataszy Urbańskiej poszła w ślady rodziców. Już trzy lata temu wystąpiła w musicalu „Metro” w Teatrze Buffo, gdzie dyrektorem artystycznym jest jej tata. Mimo, że wywołało to oskarżenia o nepotyzm, teraz Kalina pojawiła się w kolejnym spektaklu – „Romeo i Julia”, wcielać się w główną bohaterkę.

Magdalena Boczarska Nie potrzebuje ślubu

Mimo, że aktorka i Mateusz Banaś są ze sobą od lat, nie zdecydowali się na sformalizowanie związku. Żyją w tzw. „rzymskim małżeństwie”. – Pojęcie to bierze się z tego, że w Rzymie sam fakt, że ludzie decydują się na to, że chcą ze sobą być, wystarczał. Dziecko jest naszą rodziną. Syn nas scalał. W pandemii zrozumieliśmy, jak ważne jest to, żeby się notarialnie zabezpieczać na wypadek różnych rzeczy, gdyby ktoś wyłudował w szpitalu – powiedziała aktorka w podcaście „Porozmawiajmy przy herbach”. Fot: Szymon Starnawski



W TELEWIZJI



Tajemnica Westerplatte Kino Polska, 20:00

Mieli wytrwać dwanaście godzin. Bronili Westerplatte przez siedem dni. Historia zmagania garstki żołnierzy walczących z przeważającymi siłami. To film o dramacie walki, o wyborach człowieka w obliczu śmiertelnego zagrożenia, o sporze wizji racjonalnej, którą reprezentuje major Sucharski (Michał Żebrowski) z wizją romantyczną kapitana Dąbrowskiego (Robert Żołędziewski).

Aria di bravura Canal+ Premium, 21:00

Szczera i osobista opowieść o świecie osób jękających się. Film, kręcony w Krakowie przez kilka lat, śledzi historię niezwyklej terapeutki, która wierzy, że odkryła nową metodę walki z jękiem. Równocześnie obserwujemy losy dwojga jej pacjentów.

Cudowne lądowanie na rzece Hudson National Geographic, 22:00

Historia awaryjnego lądowania samolotu Airbus A320 na rzece Hudson, które miało miejsce w styczniu 2009 roku. Na pokładzie maszyny znajdowało się 155 osób.

Cztery pory roku w Hawanie TVP 2, 22:55

Serial oparty na powieściach Leonarda Padury. Każdy odcinek to nowa intrygująca zagadka kryminalna, osadzona w pulsującej życiu kubańskiej stolicy lat 90., gdzie salsa, rum i tropikalny żar splatają się z mrocznymi historiami.

KRZYŻÓWKA NR 180

Poziomo:

- 1) rzymski amfiteatr, miejsce walk gladiatorów,
- 5) pluskwiak o urodzie motyla,
- 9) niemiecki konkurent Mercedesa,
- 10) autentyczne zdarzenie,
- 12) pierwsza dama opery,
- 14) wydział na uniwersytecie,
- 15) czyta listę dialogową,
- 17) pierwiastek chemiczny o symbolu Cr,
- 18) wnękowa na garderobę,
- 21) przelotny flirt, miłostka,
- 23) ... John, angielski piosenkarz,
- 28) mówienie bez sensu,
- 29) przygotowuje drinki za bufetem,
- 32) widoki powodzenia na sukces,
- 36) szeroka, długa wstęga,
- 37) omega w greckim alfabecie,
- 38) delikatność w zachowaniu,
- 39) płaskodenny statek rzeczny,
- 40) „... do nieba”, amerykański serial.

Pionowo:

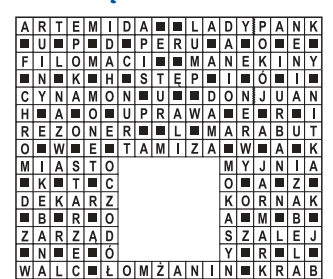
- 1) przyrząd z igłą magnetyczną,
- 2) miejsce w rankingu,
- 3) grecka poetka z wyspy Lesbos,
- 4) yerba ..., herbata paragwajska,
- 5) piaszczysty wał morski,
- 6) Indianie z powieści „Winnetou”,
- 7) nieproszony gość, intruz,
- 8) kolor jaskrawoczerwony,
- 11) tytuł filmu w reżyserii Wojciecha Smarzowskiego,



- 13) cukierek śmietankowy jak kwiat,
- 16) odlamek bryły skalnej,
- 19) fatamorgana na pustyni, miraż,
- 20) tajemnicza siła, przeznaczenie,
- 22) biblijny kapitan arki,
- 24) najdłuższa rzeka Francji,
- 25) zboże na płatki śniadaniowe,
- 26) Danuta, wykonawczyni pio-

- senki „Gdzie ci mężczyźni?”,
- 27) państwo na Półwyspie Indochińskim,
- 29) wyższy duchowny katolicki,
- 30) rzeczy konkretne, fakty,
- 31) starogreckie naczynie na wino,
- 33) gatunek pospolitej jaszczurki,
- 34) nieistnienie, nicłość,
- 35) reklamowany lek na przeziębienie.

ROZWIĄZANIE NR 179



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Przed Tobą dzień sprzyjający podejmowaniu odważnych decyzji. Horoskop dzienny radzi zrobić krok naprzód i uwierzyć w swoją moc.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokój pomoże Ci uporządkować myśli. Horoskop na dziś to wskazówka, by trzymać obrany kurs i nie zmieniać planów.

Baran (21.03 - 19.04)

Radość rozmów doda Ci energii. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że szukając nowych inspiracji, odnajdziesz świeży kierunek.

Byk (20.04 - 20.05)

Nie przejmuj się drobnymi niepowodzeniami, jakich możesz doświadczyć. Horoskop dzienny uspokaja, że jutro nie będzie po nich śladu.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Twoja pewność siebie będzie wyjątkowa. Horoskop na dziś radzi wykorzystać energię, by zrobić coś odważnego i ruszyć naprzód.

Rak (22.06 - 22.07)

Drobne szczegóły będą miały dzisiaj znaczenie. Horoskop dzienny radzi skupić się na nich. Dzięki temu osiągniesz spory sukces.

Lew (23.07 - 22.08)

Szukaj równowagi w relacjach; otwórz się na dialog. Horoskop dzienny wróży, że napięcia ustąpią dzięki temu miejsca spokojowi i harmonii.

Panna (23.08 - 22.09)

Twoje życie będzie toczyć się szybkim tempem. Horoskop na dziś zapowiada, że za niektórymi wydarzeniami trudno Ci będzie nadążyć...

Waga (23.09 - 22.10)

Dyscyplina dziś popłaca; trzymaj się planu. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że efekty pojawią się szybciej, niż przypuszczasz.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Przygoda kusi. Horoskop dzienny wyraźnie radzi otworzyć się na spontaniczne pomysły. To sprawi, że osiągniesz więcej niż zazwyczaj.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Wykażesz się kreatywnością. Eksperymentuj śmiało. Horoskop na dziś zapowiada, że nowe idee przyniosą ci satysfakcję i miło zaskoczą. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Wrażliwość otworzy drzwi. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi słuchać intuicji. Odnajdziesz dzięki temu spokój i pogodę ducha.